

Czołowe firmy radjowe zamieniają sta-  
re odbiorniki na SUPERHETERODYNY

PHILIPS 525 A

za dopłatą, rozłożoną  
na drobne raty

Nr. 66 Oplata pocztowa niszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 7 marca 1936 r.

Rok VIII

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

## Zajęcia na Politechnice Warszawskiej Do kwestury rzucono probówki z gazem cuchnącym Ekscesy antyżydowskie i zawieszenie wykładów w Głównej Szkole Handlowej

Warsz. koresp. „Głosu Poran-  
nego“ telefonuje:

Brutalnie przeprowadzona na  
terenie uniwersytetu agitacja za  
niepłaceniem czesnego przenio-  
sła się do politechniki.

Wczoraj w godzinach rannych  
do kwestury politechniki RZU-  
CONO 2 PROBÓWKI Z GAZEM  
CUCHNĄCYM. Gaz rozszedł się  
po całym gmachu i uniemożli-  
wił prowadzenie wykładów w sa-  
lach położonych najbliższej kwe-  
stury.

Po przeprowadzeniu gruntow-  
nej wentylacji, kwesturę około  
godziny 12-ej otworzono ponow-  
nie, lecz wówczas STUDENCI  
ZASTOSOWALI BLOKADĘ. —  
Od rana młodzież znaczyła na  
wszystkich ścianach uczelni za-  
pomocą specjalnych pieczętek  
napisy: „Nie płacimy czesnego“.

Agitacja za niepłaceniem czes-  
nego przenikła również do Szk.  
Gł. Gosp. Wicjsk. i do Szkoły  
Gł. Handlowej.

W Szkole Gł. Handl. DOSZŁO  
ZNÓW DO EKSCESÓW ANTY-  
ŻYDOWSKICH.

Kilku studentów pobito, znisz-  
czono również urządzenie jednej  
z sal wykładowych.

W wyniku z temi awanturami  
WYKŁADY W SZKOLE GŁÓW-  
NEJ HANDLOWEJ ZAWIE-  
SZONO.

Wywieszono w wyższych uc-  
zelniach warszawskich ostrze-  
żenie o płatności czesnego.

### Aresztowanie 40 bojówkarzy

W związku z ostatnimi eks-  
cesami na terenie uniwersytetu  
władze bezpieczeństwa aresztowa-  
ły 8 studentów, w tem czte-  
rech członków nielegalnego O.  
N. R., jednego działacza Bratniej  
Pomocy i trzech członków Str.  
Narodowego, a nadto bojówkę  
tej organizacji, składającą się z  
kilkudziesięciu osób.

Stwierdzono, iż większość z  
pośród zatrzymanych była są-  
downie karana, za różne prze-  
stępstwa, lub jest poszukiwana  
przez władze.

### Zgon sen. Nowaka

KRAKÓW, 6 marca. (PAT).  
W piątek po południu zmarł w  
Krakowie przeżywszy lat 76.  
Stanisław Nowak, prezes zwiaz-  
ku nauczycielstwa polskiego i  
senator R. P.

Zadaniem bojówki, która wy-  
stępowała również w miejscow-  
ościach podwarszawskich, BYŁY  
AKTY TERORU, NAPAŚCI, ZA-  
MACHY.

Na czele grupy stali: Tadeusz

Kozerski, Jan Korycki i Juljan  
Nowakowski.

Ogółem zatrzymano 40 osób,  
które osadzono w areszcie do  
dyspozycji władz śledczych.

### Rozwiązany wiec łódz- kiego ONRowca

Z polecenia władz bezpieczeń-  
stwa rozwiązano wczoraj wiec  
przy ul. Złotej nr. 30, na którym

przemawiał mial DZIAŁACZ  
NIELEGALNEGO OBOZU O. N.  
R. Z ŁODZI, HALABURDA.

Uniwersytet Józefa Piłsudskie  
go jest nadal nieczynny.

## P. Duch źle się porozumiewał

Komisja została wprowadzona częściowo w błąd  
Min. Raczkiewicz nie składał żadnego oświad-  
czenia w imieniu rządu

Warsz. koresp. „Głosu Poran-  
nego“ telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu  
sejmowej komisji administra-  
cyjno - samorządowej przed  
przystąpieniem do porządku

dziennego przewodniczący ko-  
misji pos. Duch złożył następu-  
jące oświadczenie:

„W dniu wczorajszym przy  
omawianiu sprawy uboju ry-  
tualnego stwierdziłem, że min.

Raczkiewicz oświadczył, że w  
tej sprawie rząd nie zajmuje  
żadnego stanowiska. Po zbada-  
niu sprawy okazało się, iż za-  
szło tu nieporozumienie. P. mi-  
nister Raczkiewicz rozmawiał

ze mną tylko, jako minister  
spraw wewnętrznych, oświad-  
czając, iż w tej sprawie nie sa-  
jał jeszcze żadnego stanowiska.

Nieporozumienie wynikało  
stąd, iż porozumiewając się z  
sekretarzem ministra spraw we-  
wnętrznych, celem umożliwie-  
nia mi rozmowy z min. Raczkie-  
wiczem, prosiłem o zakomuni-  
kowanie mi przez p. ministra  
stanowiska rządu w sprawie u-  
boju.

Sekretariat ministra nie zakomuni-  
kował tego p. min. Raczkiewiczowi, a przedstawił mu,  
iż pragnę się z nim widzieć bez  
wymienienia celu mojej wizyty  
w ministerstwie spraw wewne-  
trznych.

Nie wiedząc, że sekretariat  
nie powtórzył mojej rozmowy,  
rozumiałem, że min. Raczkie-  
wicz zajmuje stanowisko w i-  
mieniu rządu.

Tem niemniej stwierdzić mu  
sze, że w sprawie wniosku po-  
słanki Prystorowej rząd swego  
stanowiska nie zakomunikował  
mi, jako przewodniczącemu ko-  
misji“.

Następnie komisja zakończy-  
ła drugie czytanie projektu u-  
stawy o odpowiedzialności służ-  
bowej w samorządzie terytorjal-  
nym.

\*

Komunikat ten jest dość me-  
ny i dowodzi, że w sprawie tej  
przewodniczący komisji niebar-  
dzo wyraźnie sformułował one-  
gdaj sytuację, a tem samem  
CZEŚCIOWO WPROWADZIŁ  
W BŁĄD KOMISJĘ, której się  
wydawało, że oświadczenie wi-  
ceministra ks. Żongłłowicza  
nie jest niarodajne.

## Odezwa parlamentarzystów żydów

nazywa uchwalenie ustawy o zakazie uboju rytualnego pogwał-  
ceniem sumienia 3 milionów obywateli

Warsz. koresp. „Głosu Poran-  
nego“ telefonuje:

Wczoraj wydana została ode-  
zwa wszystkich posłów i sena-  
torów żydów bez różnicy kie-  
runku z powodu uchwalenia  
przez komisję ustawy o zakazie  
uboju rytualnego

Odezwa twierdzi, że prowa-  
dzi to do jawnego pogwałcenia  
sumienia i wyznania 3 milio-  
nów ludności w Polsce, wbrew  
gwarancji konstytucji, co zresz-  
tą stwierdzone zostało przez re-  
prezentanta ministerstwa wy-  
znań religijnych i oświecenia

publicznego, że była to akcja  
przeciwydowska, na którą od-  
działała znacznie atmosfera de-  
magogii i teroru i wreszcie za-  
pewnia, że stoją oni wspólnie  
razem w tej ciężkiej walce.

## Zamach na premiera Jugosławji

Poseł opozycyjnej grupy 4-okrotnie strzelił do p. Stojadonowicza

BIAŁOGRÓD, 6 marca. —  
(PAT). Dziś dokonany został  
zamach rewolwerowy na prem-  
jera Stojadonowicza, który cu-  
dem uniknął śmierci.

BIAŁOGRÓD, 6 marca. —  
(PAT). — Nieudany zamach na  
premiera Stojadonowicza miał  
przebieg następujący: Sprawca  
zamachu, deputowany Damian  
Arnautowicz z grupy opozycyj-  
nej b. premiera Jęfticza, znaj-  
dował się w chwili rozpoczęcia  
mowy premiera wśród opozy-  
cyjnych dziennikarzy na galerii  
skąd przerywał mowę demon-

stacyjnymi okrzykami.  
Sprowadzono go z galerji na  
salę w momencie, gdy premier  
składał hołd regentowi ks. Paw-  
łowi.

Arnautowicz czterokrotnie strze-  
lił do premiera, lecz ten zdołał  
ukryć się za pulpitem.

Wszystkie strzały chybiły. —  
Dwaj deputowani, którzy roz-  
broili Arnautowicza,  
zostali lekko ranni podczas sza-  
motania się.

Arnautowicza odstawiono do  
prefektury policji.

Był on kompletnie pijany.

Na tem tle powstały przy-  
puszczenia, że był on narzę-  
dziem w ręku inicjatorów zor-  
ganizowanego spisku.

Po wznowieniu posiedzenia  
deputowani,  
korpus dyplomatyczny i publi-  
czność zgotowali premierowi  
Stojadonowiczowi gorąca owa-  
cje.

Wszystkie ugrupowania, rów-  
nież opozycyjne, gratulowały  
mu ocalenia, potępiając spraw-  
cę i inspiratorów zamachu. —  
Reprezentanta grupy Jęfticza  
nie dopuszczono do głosu.



# Harakiri, ubój i sprawy gospodarcze

W pierwszej chwili zdawało się, że wojna przeciwko wicepremierowi Kwiatkowskiemu zostaje przerwana i że cały atak prowadził na swój własny rachunek były premier, Leon Kozłowski. Takie wrażenie miało się przynajmniej no wtorkowym posiedzeniu komisji budżetowej senatu. W komisji tej generalny referent budżetowy zrezygnował ze wszystkich ostrych słów i zwrócił pod adresem ministra skarbu. Miał on również złożyć swoje uwagi na temat deficytu budżetowego; referat jego miał być podobno oceniany przez przewodniczącego, senatora Everta, który jest wiernym zwolennikiem premiera Kościłkowskiego.

Pan wicepremier odniósł też zwycięstwo na konferencji gospodarczej. Prawie we wszystkich komisjach krytykowano „integralną deflację”, politykę dalszej obniżki cen artykułów przemysłowych.

Polityka deflacyjna wszystkich już zamęczyła, zwłaszcza, że nie była ona de facto wolna od częściowych grzechów inflacyjnych, poczynając od biletów szacunkowych (skarbowych), bonów inwestycyjnych, a skończywszy na skrypcach rozmaitych przedsiębiorstw.

I kiedy premier dziękował wicepremierowi Kwiatkowskiemu za jego pracę przy zorganizowaniu i przeprowadzeniu konferencji gospodarczej, cała sala przyjęła z zadowoleniem to uznanie. Zwyciężył w ten sposób nie tylko p. wicepremier ale także minister rolnictwa, Poniatowski, który uważa, że należy szukać środków na zaspokojenie głodu pieniężnego.

Inaczej ustosunkował się do wicepremiera obóz byłego ministra Matuszewskiego. Inaczej ustosunkowała się doń prasa sanacyjna. Ale to są drobniutki...

Większe znaczenie posiada jednak odpowiedź redaktora Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej”, w której zarzucił on rządowi chwilejność, że robi on w polityce gospodarczej jeden krok naprzód i jeden krok wstecz. Tutaj zupełnie jawnie zaatakował już ministra rolnictwa Poniatowskiego, który, jak to radykał, umie tylko przelewać łzy nad gorzką dolą wsi polskiej!

Kwintesencją słów p. Matuszewskiego jest konkluzja, że do czasu obecnego nie można mieć zaufania, gdyż będzie on prowadził bezwzględnie politykę deflacyjną i będzie walczył nadal o obniżkę artykułów przemysłowych, rozwiąże niektóre kartele i t. p.

Odnosi się wrażenie, że p. wicepremier jest pobożny i dobry. Przecież poszedł na ręce prezesowi Banku Polskiego, przecież oświadczył jasno i wyraźnie, że waluta polska nie zostanie w żadnym wypadku naruszona. Przeprowadził redukcję poborów. Wypowiedział wojnę kartelom. Pomoćnik jego, generał Górecki, wytoczył walkę o niskie ceny. Więcej, a nawet konferencja gospodarcza zwołana została bezpośrednio przez bliskiego przyjaciela byłego ministra Matuszewskiego, wiceministra Lechnickiego.

Czy można jeszcze pójść na dalsze kompromisy, czy można więcej żądać od wicepremiera, który jest już bardzo zmęczony nie tylko pracą, ale przeszkodami, jakie napotyka na swej drodze?

Kto wie, czy minister skarbu odszedłby z Moście, gdzie jako dyrektor zarabiał ponad 4 tys. zł. miesięcznie, na stanowisko wicepremiera z gażą 3 tys. zł., gdyby wiedział, że prócz normalnych prac wypadnie mu walczyć z wszystkimi możliwymi, pobocznymi siłami. Tam w Mościech p. wicepremier w wolnych godzinach niedzielnych miał możność wypoczynku, lub naukowej pracy.

P. wicepremier przeniósł się z Zamku do swego skromnego mieszkania przy ulicy Królewskiej i czuje, że dni odpoczynku z Moście już w Warszawie nie powrócą.

Wystąpił z planem inwestycyjnym, tak jak to się dzieje co roku. Pieniądze p. minister skarbu chciał wydestakować z wolnych funduszy społecznych instytucji ubezpieczeniowych i z P. K. O.

Przy drzwiach wszystkich tych kas stanął jednak b. minister skarbu Matuszewski i oświadczył kategorycznie: „tabu”.

Wicepremier Kwiatkowski zapytuje, dlaczego rząd przez

tyle lat mógł brać pieniądze na inwestycje ze wspomnianych funduszy i dlaczego nie wolno tego uczynić jemu. Nie otrzymuje jednak na to pytanie odpowiedzi.

Wicepremier odniósł zwycięstwo w komisji senackiej, na radzie gospodarczej, ale przeciwnik prześladuje go na innych pozycjach i nie tylko je go samego. Nie ustaje kampania, prowadzona przez długie miesiące.

Przed kilku dniami miał się ukazać w „Gazecie Polskiej” artykuł b. premiera Walerego Ślawka — rodzaj proklamacji, pisanej w pięknych słowach o sytuacji. Miało to być sygnałem do ofensywy, do aktywnej walki o stworzenie nowej społeczno-politycznej organizacji.

Narazie artykuł się nie ukazał. Akcja została odroczone. Rocznice i obchody zniewalają do wstrzymania się od otwartej walki. Zbliżają się imieniny Marszałka Piłsudskiego. Zbliżają się: rocznica śmierci

Marszałka, 10-ta rocznica przewrotu majowego, a 1 czerwca rząd obchodzić będzie uroczystość 10-lecia wyboru prezydenta Rzplitej.

Każde imieniny posiadają swe polityczne znaczenie. Jakże uroczyste i z jaką pompą „Gazeta Polska”, „Express Poranny” i „Polska Zbrojna” obchodziły imieniny generała Kazimierza Sosnkowskiego?

I trzeba powiedzieć, że generał, który przeżył tragedję w maju 1926 r., cieszył się większymi względami i większą łaską w oczach prasy i pułkowników. Przyjęto go bardzo ciepło.

Może dlatego właśnie wicepremier musi przeżywać ciężką walkę o swój program. Nie tyle ideologia ma tu duże znaczenie, ile protekcja, z jakich korzysta minister skarbu.

Minister skarbu nie wpada jednak w zdumienie z powodu ataków. Oczywiście jego utkwione są w zupełnie inny front. Wydano dotychczas dziesiątki dekretów, ustaw, rozporządzeń i cyrkularzy. Wszystkie mają prowadzić do zrównoważenia budżetu, aby wpływy nie spadły. Wszystkie dalsze plany mogą być teraz przeprowadzone, gdy uda się pierwsza rzecz: jeżeli wydatki i wpływy się zrównają.

Dopiero potem wicepremier będzie mógł odkryć karty i spróbować choć częściowo zrealizować postulaty zjazdu gospodarczego. Do tego czasu wicepremier Kwiatkowski znajdzie walczyć będzie między buforami polityki deflacyjnej.

Oficjalne cyfry ze stycznia przyniosły uspokajające dane z rezultatów w dziedzinie budżetu państwa, ale nie uzasadniły nadziei na froncie gospodarczym. Spożycie w porównaniu z grudniem spadło. To samo dotyczy tempa produkcji. Rezultaty ze stycznia mogą zemścić się na budżecie w kwietniu i maju.

Należy więc czekać kilka miesięcy, do czasu, kiedy rząd będzie mógł coś powiedzieć konkretnego o rezultatach rozporządzeń gospodarczych.

Również strona przeciwna czeka z niecierpliwością na wynik walki. Klęska — a wtedy odejdzie nie tylko p. wicepremier Kwiatkowski, zwycięstwo — gorzej dla wicepremiera, gdyż wtedy będzie się można obejść bez niego.

W całej tej wojnie są jednak grupy, które stoją pośrodku, które chcą doprowadzić do pogodzenia stron w łonie obozu rządzącego, zdając sobie sprawę z tego, że norażka będzie tragedją nie tylko dla wicepremiera.

Obydwie strony czują jednak, że cała akcja pro i contra rozegra się poza murami obecnego parlamentu, w którym posłowie i senatorowie nie mają nic do powiedzenia, gdyby im nawet pozwolono mieć własne zdanie i zabrać głos we wszystkich wspomnianych sprawach.

Sejm skazany jest na dysputy talmudyczne o uboju rytualnym, na akcje ustawodawcze, które prowadzą do harakiri tej instytucji.

## H. FINKLER-EYCHNEROWA

POLECA

OŚTATNIE MODELE  
PARYSKIE

PIOTRKOWSKA 79  
TEL. 243-58.

## Izolacja Niemiec Próba powrotu do polityki z Rapallo?

Nie wszystko złote, co się świeci. Opinie tej holduje niezawodnie obecny kierownik polityki finansowej i gospodarczej Trzeciej Rzeszy, dr. Schacht. Jest on nastawiony bardzo sceptycznie w obliczu obecnej sytuacji, czemu dał wyraz w artykule o okrażeniu Niemiec, ogłoszonym w miesięczniku „Deutscher Volkswirt”. Artykuł dr. Schachta wywołał duże wrażenie w niemieckich sferach politycznych i finansowych.

W artykule swoim stwierdza autor, iż istnieją trzy momenty t. zw. okrażania Niemiec:

- 1) pakt franko-sowiecki,
- 2) zbliżenie anglo-sowieckie,
- 3) okrażenie w Europie środkowej i południowo-wschodniej ze strony gospodarczej i geopolitycznej.

Co do punktu pierwszego wyraża „Deutscher Volkswirt” opinie, iż pakt jest faktem dokonanym z którym trzeba się liczyć a wobec jego istnienia należałoby postarać się o usunięcie istniejących jeszcze resztek uzależnienia Niemiec, zwłaszcza na zachodniej granicy (demilitaryzacja Nadrenji). Być może uda się odnośne żądania przeforsować, pisze „D. V.” w dogodnym momencie, dając Francji ofertę lub zapewnienie pokojowego nastawienia Niemiec.

O trzecim punkcie wyraża się pismo krótko i lekceważąco, natomiast punkt drugi przy sparsza „D. V.” sporo kłopotu.

„Do powstania wyobrażenia o okrażeniu Niemiec przyczyniło się więcej może jeszcze od paktu rosyjsko-francuskiego — pisze „D. V.” — zbliżenie między Anglią a Z. S. R. R. i istniejąca niewatpliwie oziębłość w stosunkach między

Rzeszą a W. Brytanią. W Anglii prowadzi się propagandę teraz i na najbliższą przyszłość prawie wyłącznie przy użyciu argumentów o niebezpieczeństwie zbrojeń niemieckich. Dla Anglii najważniejszym motywem zbliżenia do Rosji jest w tej chwili względ na własne interesy państwowe, które wymagają, wobec rosnącego widma konfliktu z Japonią, istnienia spokoju w Europie i zjednania Z. S. R. R. jako swojego partnera na Dalekim Wschodzie”.

Konsekwencje, jakie wyciąga „Deutscher Volkswirt” z przeglądu sytuacji obecnej są niebyłajkie: opowiada się o zmianowicie za zbliżeniem między Z. S. R. R. a Niemcami, za nawiązaniem tradycji polityki z Rapallo.

Opinia wyrażona przez zbliżony do dr. Schachta organ prasowy nie jest opinią odosobnioną w Niemczech. Zbliżony do kół przemysłowych pismo „Deutsche Briefe” wypowiada się pod wrażeniem ratyfikacji paktu sowiecko-francuskiego za nawrotem do polityki z Rapallo.

„W polityce pokojowej odgrywa również rolę ciężar i waga gatunkowa faktów dokonanych. Porozumienie między Z. S. R. R. a Niemcami było-

by ułatwione, gdyby je nawiązać albo do bismarkowskiej koncepcji reasekuracji, albo do paktu z Rapallo. Trudno już będzie później odwrócić kół historii. Wielu polityków francuskich odczuwa dzisiaj „Schadenfreude” na myśl o tem, że Francja nie będzie już wyłączona z żadnych rozmów Rosji w Europie, że Rapallo zostało wymazane z historii i pamięci. Pogląd tych kół politycznych we Francji wyraża może najlepiej powiedzenie marszałka Pétain'a: „Nie wiem, czy zdobyłem dla Francji dobrego sprzymierzeńca ale to wiem, że odebrałem go Niemcom”. Drastyczny aforyzm Pétain'a oświeśla i tłumaczy dokładnie motywy, które skłoniły oporne dotąd paktowcy z Z. S. R. R. sfery francuskie do poniesienia swych zastrzeżeń i sprzeciwów.

Przytoczone wyżej wywody i opinie poważnych periodyków niemieckich, reprezentatywnych kierownicze odłamy światła przemysłowego i finansowego Trzeciej Rzeszy, nie są jeszcze całkowitem odbiciem podobnych poglądów na kwestie polityki zagranicznej Wśród Reichswehry istnieją również poglądy, zbliżone bardzo do poglądów obozu gospodarczego.

E. R.

„CASINO”

„EUROPA”

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

JOAN CRAWFORD

R. Montgomery i F. Tone

„Mężczyźni wolą mężatki”

„OSTATNIA SERIADA”

Nils Asther — Pat Paterson

Melodje FR. SCHUBERTA

Dziś o g. 12 i 2  
DWA PORANKI  
Ceny miejsc od

80 gr.

Już! KAPITAN BLOOD

wkrótce!

Film nazwany przez cały świat  
Ben Hurem 1936 roku



# Od poniedziałku budżet w senacie

Debata potrwa do soboty 14 b. m. włącznie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed południem odbyło się plenarne posiedzenie senatu.

Po stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu sen. Gosiewskiego przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, mianowicie — do sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy, dotyczącym stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego Rzeczypospolitej Polskiej.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto z szeregiem poprawek natury redakcyjnej.

Z kolei sen. Miodkowski przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy dotyczącym stosunku państwa

do karaimskiego związku religijnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji z poprawkami natury językowej i formalno-prawnej

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek podał do wiadomości, iż debata budżeto-

wa na plenum senatu rozpocznie się w poniedziałek, dn 9 b. m. o godz. 10 rano i trwać będzie do soboty, dnia 14 b. m. włącznie. Posiedzenia będą się odbywały codziennie od godz 10 do 14 i od 16 do 20.

Na tem posiedzenie zakończone.



## LIKWIDACJA ZATARGU W GÓRNICTWIE

### Nadzwyczajna komisja rozjemcza wydała orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe płace

WARSZAWA, 6 marca (PAT.) W dniach 5 i 6 b. m. toczyły się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dyr. M. Klotta obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla

przemysłu węglowego zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W toku pierwszego dnia obrad ławnicy ze strony pracodawców uchylił się od udziału wy-

daniu orzeczenia, wobec czego automatycznie wyłączeni zostali również ławnicy ze strony robotników.

W tym stanie rzeczy orzeczenie wydała nadzwyczajna komisja rozjemcza.

Orzeczenie, które objęło wszystkie większe kopalnie węgla zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, utrzymało płace robotników na poziomie ustalonym w obowiązującej dotychczas umowie o warunkach pracy i płacy oraz w umowach lokalnych.

Jedynie co do kopalni Warszawskiego Towarzystwa orzeczenie przewidywało z uwagi na sytuację gospodarczą pewne możliwości nieznacznej obniżki stawek płac pod warunkiem jednak, iż Warszawskie Towarzystwo zobowiąże się do nieprze-

prowadzania koncentracji i masowych redukcji. Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej wchodzi w życie i obowiązuje od 1 marca 1936 roku do dnia 31 maja 1936 roku, a w razie niewymówienia, na miesiąc przed tym terminem przedłuża się na następny kwartał.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wraz z orzeczeniem komisji polubowno - arbitrażowej w Katowicach, które decyzją p. ministra op. społecznej uzyskało moc obowiązującą dla przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, oznacza całkowitą likwidację zatargu w górnictwie węglowym w Polsce.

### Min. Beck w Warszawie

WARSZAWA, 6 marca. (Pat.) Dziś rano powrócił z Brukseli do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką. Na dworcu witali p. ministra poseł belgijski p. Pater notte de Lavallee wraz z personelem poselstwa oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z podsekretarzem stanu p. Janem Szembekiem na czele.

### 300 tys. złotych ofiarował B. G. K.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał 300 tysięcy złotych na rzecz naczelnego komitetu uczczenia pomieci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## A. GELASSEN

MISTRZ KRAWIECKI

powrócił

Piołrkowska 114 :: Tel. 234-40

## Nowelizacja ustawy o czasie pracy

Nadliczbowe godziny płatne według ustawowych składek

WARSZAWA, 6 marca (Pat.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej rządowy projekt ustawy o odnacenianach cudzoziemskich oraz projekt ustawy o

zniesieniu ordynacji rodzinnych. Przyjęto następnie nowelę w sprawie użycia przez wartowników cywilnych broni, oraz załatwiono sprawę zamiany gmachu, w którym mieści się w Paryżu ambasada na 2 inne.

Wreszcie po referacie posła Szczepańskiego przyjęto nowelę o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Nowela ta zmierza do usunięcia luki ustawodawczej częściowo usuniętej przez orzecznictwo sądowe, powodującej jednak nierównomierność traktowania pewnych pracowników i pewnych pracodawców.

Chodzi o to, że ustawa z roku 1919 ustala stawki płac za godziny nadliczbowe tylko w tym wypadku, gdy pracodawca otrzymał na nie zezwolenie inspektoratu pracy. Sądy zdecydowały, że stawek tych nie można stosować, jeśli pracodawca nie otrzymał zezwolenia. Obecnie przyjęta nowela usuwa tę nierównomierność w traktowaniu pracowników i pracodawców.

Na propozycję marszałka Cera porządek dzienny uzupełniono pierwszym czytaniem projek-

tu ustawy o trybunale stanu, przyczem projekt ten odesłano do komisji prawniczej.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków, posiedzenie zamknięto. —

## Wiosna na Kaszubach

Pierwsze błyskawice. — Skowronki przyleciały

KARTUZY, 6 marca. (PAT.) W t. zw. „Szwajcarii Kaszubskiej” zaobserwowano ostatnio niezwykle o tej porze zjawisko licznych wyładowań atmosferycznych, które trwały kilka godzin. Błyskawice były tak silne, że oświetlały cały horyzont. Zjawisko uważane jest jako zapowiedź wczesnej wiosny.

W okolicach Pucka pojawi-

ły się już gromady szpaków oraz skowronków. Na Kępie Puckiej zaobserwowano liczne ciągi wiosenne ptactwa, jak również przeloty ptactwa z okolic Antarktydy. — Pod Rozewiem stwierdzono odlot okazałych gęsi nowoziemskich, które odleciały na północ. Z morza zaś zniknęły piękne maskonury. — Te ostatnie ptaki towarzyszą zwykle fokom.

## Strejk windziarzy rozszerza się

Mają go poprzeć pracownicy gastronomiczni

NOWY JORK, 6 marca. — (PAT.) — Sytuacja strejkowa przedstawia się groźnie. Dokonano 600 aresztowań. Zaangażowano 5500 nowych policjantów z powodu licznych aktów gwałtu.

Tak wielkiej fali strejkowej nie było w Stanach Zjednoczonych od chwili wybuchu wojny światowej. W m. Aron (San Ohio) strejkują 16 tysięcy robotników. Również donoszą o

wybuchu strejków w Filadelfii, Baltimore i Bostonie.

NOWY JORK, 6 marca. — (PAT.) Strejk dozorców domowych i windziarzy rozszerza się. Mają go poprzeć pracownicy gastronomiczni, którzy w liczbie 5.000 proklamowali strejk solidarności. Prezes syndykatu pracowników hotelowych zapowiedział przystąpienie do strejku w 35 miastach.

### Elżbieta Bergner na stole operacyjnym

LONDYN, 6 marca. (Tel. wł.) Słynna aktorka filmowa Elżbieta Bergner zachorowała ciężko na zapalenie wyrostka robaczkowego i poddała się wczoraj operacji w jednej z klinik angielskich.

### Ekzekucja Hauptmanna nie będzie odroczone

NOWY JORK, 6.3. (PAT) — Gubernator stanu New Jersey, Hoffman oświadczył przedstawicielom prasy, że w obecnym stanie rzeczy nie może być mowy o nowym odroczeniu ekzekucji Hauptmanna. Gubernator nie ma już żadnych uprawnień do ponownego odroczenia wykonania wyroku.

## Ładne towarzystwo

Dwaj członkowie Str. Narodowego aresztowani za rabunki i kradzieże

CZĘSTOCHOWA, 6 marca. — (Tel. wł.) — W Krzepicach, powiatu częstochowskiego osadzeni zostali w areszcie Piotr Janik, członek Stronnictwa Narodowego w Dankowicach i Jan Zajac, również członek Stronnictwa Narodowego. Obaj zostali aresztowa-

wani za rabunki i kradzieże, jakich dokonywali najczęściej pod pozorem rewizji, udając funkcjonariuszy straży granicznej.

Zarówno Janik jak i Zajac znani są jako zawodowi przemytnicy i byli już niejednokrotnie karani.

## Likwidacja „afery”

zakładów Skody w Rumunji

BUKARESZT. — Znany proces zakładów Skody, który przez trzy lata zgórą był przedmiotem żywego zainteresowania rumuńskiej opinii publicznej i który wywołał silne tarca między poszczególnymi stronnictwami politycznymi w Rumunji, jest już niemal zupełnie zlikwidowany. Znane są etapy, jakimi przeszła ta afera polityczna i rozdźwięki, jakie w polityce rumuńskiej wywołała w ostatnich latach.

Kwestja ta znalazła swój początek w urzędach podatkowych ministerstwa skarbu, potem zajmowała się nią rada wojenna, następnie wywołała namiętną debatę w parlamen-

cie a ostatecznie pociągnięto przed sąd kasacyjny generała Henri Cihoskiego, który był ministrem wojny w czasie, kiedy z zakładami Skody zawarta została umowa o dostawę materiału wojennego.

Sąd kasacyjny, jako najwyższy organ rumuńskiej sprawiedliwości przeprowadził znowu śledztwo, przesłuchał świadków. Władze rumuńskie, kierując się zasadą czystej sprawiedliwości, zanalizowały proces w całej jego rozciągłości doszły do wniosku, że generał Cihoski jest zupełnie niewinny i uwolniony go od oskarżenia.

## Zderzenie tramwaju z wozem

Wieśniak ciężko ranny

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem przed domem przy ulicy 11 Listopada 102 miał miejsce straszny wypadek.

Ulica jechał wozem powracający z targu do rodzinnej wsi mieszkaniec Małynia, pow. sieradzkiego, 40-letni Józef Poneta.

Wieśniak prowadził swój wóz po szynach tramwajowych. — W pewnym momencie nadjechał w szybkim tempie tram-

waj linii „15”. Nastąpiło straszne zderzenie. Wóz został doszczętnie zniszczony. Poneta odniósł ogólne ciężkie obrażenia cieleśne. Jego towarzysze zdołali w porę zeskokczyć z wozu, to też wyszli z wypadku cało.

Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono Ponetę do szpitala. Tramwaj uległ poważnemu uszkodzeniu.

## „Rewolucyjna sprawiedliwość”

kolosalny wpływ „Gestapo” na sądownictwo

BERLIN, 6.3. (PAT) — Z inicjatywy premiera Goeringa odbyło się wczoraj posiedzenie pruskiej rady państwa, na którym minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Guertner, mówił o „wymiarze sprawiedliwości w okresach rewolucji”. W dyskusji uczestniczyli premier Goering, dr. Fank i Juliusz Streicher, szef tajnej policji państwowej i przywódca S. S. Himmler przedstawił szczegóły

organizacji tajnej policji. Posiedzenie rady państwa potwierdza wersję o dominujących wpływach tajnej policji na sądownictwo w Prusach. Charakterystycznym jest przy tym podkreślenie przez komunikat urzędowy o wspomnianym posiedzeniu, iż chodzi tu o „wymiar sprawiedliwości w okresie rewolucyjnym”.



# Samolot włoski nad Addis-Abeba

## Rozporządzenie o ewakuacji miasta w razie ataku lotniczego

ADDIS ABEBA, 6 marca. — (PAT). Samolot włoski krążył dziś nad stolicą Abisynji od godz. 12 do 12.30. Bomb nie rzucono. Przy pojawieniu się samolotu kupcy pozamykali sklepy, a część ludności rzuciła się do samochodów. Kierowcy brali bajeczne sumy za odwiezienie pasażerów do schronów, wyrwanych pod miastem. Panika ta jednak trwała bardzo krótko.

ADDIS ABEBA, 6 marca. — (PAT). Trójśmigłowy samolot włoski, który ukazał się dziś zrana nad stolicą, wkrótce powrócił. Ludność ukryła się w schronach poza miastem. Samolot unosił się na wysokość 7.000 stóp i kilka razy okrążył miasto. Kilka razy strzelano do samolotu z dział zentowych, poczem znikł on z horyzontu.

ADDIS ABEBA, 6 marca. — (PAT). Ukazało się rozporządzenie władz, nakazujące kobiecom, dzieciom i starcom być gotowymi jutro od świtu do ewakuacji miasta na wypadek ataku lotniczego.

Według doniesień z Addis Abeba w dniu jutrzejszym odbędzie się zebranie korpusu dyplomatycznego, na którym omawiana będzie

sprawa włoskiego lotu wywiadowczego nad stolicą i możliwości rychłego jej bombardowania

Niektóre poselstwa telegrafowały już do swych rządów, domagając się poczynienia w Rzymie przedstawić celem ustalenia czy włoski zamierza bombardować Addis Abeba

Według powszechnego mniemania Addis Abeba i Diredaua

uważane są jako miasta otwarte, gdyż oddawna nie były traktowane jako bazy wojskowe i nawet cała artyleria przeciwlotnicza odesłana została do Dessie.

### Krwawe walki trwają

Rząd abisyński ogłosił dłuższy komunikat zaprzeczający pogłoskom o zranieniu cesarza

oraz wiadomościom o wielokim zwycięstwie Włochów. — Według tego komunikatu toczą się obecnie krwawe walki których rezultat jest jeszcze nieznan. Wojska rasa Kassa i rasa Sejuma atakują jakoby pozycje włoskie. Armia rasa Mulugheta zmierza jakoby ku północy mając za punkt wyjścia miejscowość Uadial. Komunikat stwierdza dalej, iż wo-

si bombardowali miasto Debramarkos, gdzie zniszczyli wiele domów i uodpalili trzy kościoły, w tej liczbie katedrę św. Marka.

Liczba ofiar z pośród ludności cywilnej była dość znaczna, gdyż atak nastąpił w dniu targów tygodniowych. Miasto Dzia w prowincji Bali było również bombardowane bombami zapalającymi.

### Zestrzelony samolot włoski

RZYM, 6 marca. (PAT). Na froncie tigreńskim abisyńczycy zestrzelili samolot włoski. — Znajdujący się w nim płk. Ivo Olivetti, członek dyrektoriatu partii faszystowskiej wyskoczył ze spadochronem, który nie otworzył się w porę i płk. Olivetti zabił się na miejscu.

# Nagle zwołanie Reichstagu

## wywołało wielką sensację w sferach politycznych Niemiec

### Deklaracja rządu Rzeszy w sprawie polityki zagranicznej

BERLIN, 6.III (PAT). — Dziś, o godz. 9.20 wieczorem ogłoszony został za pośrednictwem niemieckiego biura informacyjnego następujący komunikat:

Na dzień 7 b. m. o godz. 12 zwołany został Reichstag. Na porządku dziennym znajduje się jako jedyny punkt wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy. Przebieg posiedzenia transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Fakt powzięcia naglej decyzji zwołania parlamentu Rzeszy, który temu jak na to wskazuje przeszłość zwykły towarzyszyć ważne oświadczenia rządu niemieckiego, stanowi temat najróżnorodniejszych interpretacji w kołach politycznych stolicy.

BERLIN, 6 marca. (PAT). — Dookoła obrad gabinetu Rzeszy krąży nadal dalekoidące domy-

śły w Berlinie. Przedstawiciel P. A. T. uzyskał w związku z tem że źródła zwykle dobrze poinformowanego wiadomości, według których głównym tematem obrad gabinetu są zagadnienia polityki zagranicznej Rzeszy, które wysunęły się na pierwszy plan w związku z rozwojem wypadków na Zachodzie.

Nie jest wykluczone, że po ostatecznej ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego, która, we-

dług przypuszczeń tutejszych, nastąpi w połowie przyszłego tygodnia, rząd Rzeszy poda w formie oficjalnej do wiadomości stanowisko swe i wnioski, jakie wyciągnąć zamierza w następstwie „NARUSZENIA PAKTU LOKARNEŃSKIEGO”, co, w przekonaniu berlińskich kół politycznych, nastąpi z chwilą ostatecznego przyjęcia paktu przez izbę francuską.

Drugim nie mniej ważnym

punktem obrad miały być zagadnienia związane z brytyjsko-niemieckim układem, uzupełniającym porozumienie morskie z czerwca ub. roku.

Fakt udziału ambasadora Ribbentropa w obradach gabinetu potwierdza zewnętrzno-polityczne znaczenie omawianych decyzji, wiadomo bowiem, że ze zdaniem Ribbentropa liczą się nie zwykle, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Rzeszy.

# Niemcy szukają przyjaciół

## Znamienne głosy o konieczności zbliżenia do Sowietów i Anglii

Berlin, w marcu.

Ośrodkiem zainteresowania niemieckiej opinii, jak również niemieckich czynników politycznych, jest sprawa paktu francusko - sowieckiego, w ostatnich

dniach ratyfikowanego przez parlament francuski. Niemiec politycy i pisma niemieckie dokładały wszelkich starań, aby ratyfikację tego paktu niemożliwić. Obecnie jednak przygotowują się do odwołania. Niemiecka propaganda nie ustaje w zapewnieniach, że w kwestji polityki zagranicznej niema dwóch zdań. Zagraniczni obserwatorowie jednak mogą zauważyć, że w tej dziedzinie istnieje tarcia między poszczególnymi kierunkami. Ideowe wprost walki stacza się o stosunek do Polski i Rosji.

W Niemczech dotychczas jeszcze dużo jest takich, którzy pragną pojednania z Rosją i którzy głównego wroga widzą w Polsce. W żywej pamięci jest dotychczas niedawne przemówienie dra Schachta, który zaznaczył, że Niemcy muszą domagać się zwrotu Górnej Śląska. Przemówienie to bardzo mało harmonizuje z innymi oficjalnymi oświadczeniami niemieckimi, mówiącymi o przyjacielskiej współpracy z Polską.

Schacht jednak nie ograniczył się do tego oświadczenia, lecz w swym organie „Deutscher Volkswirt” zamieścił charakterystyczny artykuł, mogący być uważany za wyraz jego poglądów i poglądów jego zwolenników. W artykule się mówi, że kierownictwo niemieckie koła gospodarcze nie mogą zamykać oczu przed rzeczywistością, że w Niemczech tyle obecnie mówi się o t. zw. okrążeniu. „Zbrojenia niemieckie — mówi się w artykule — zmuszają naród niemiecki do nowych ofiar i zachodzi pytanie, czy zysk z poszanowania, jakie przez zbrojenia te zostało osiągnięte, nie jest przez zagranicę - polityczne czynniki kompromitowany, pomniejszany, czy też wogóle wątpliwy. Zwolennicy teorii o okrążeniu przytaczają trzy fakty.

1. Francusko - sowiecki pakt o wzajemnej pomocy.

2. Zbliżenie między Anglią a Związkiem Sowieckim i wyraźne ochłodzenie stosunków między Niemcami i Anglią.

3. Polityka małej ententy w Europie środkowej i na Bałkanach.

Francusko - sowiecki pakt o wzajemnej pomocy prowadzi nieuniknienie do rewizji układów locarneńskich, bowiem pakt reński uprawnia do usunięcia ostatnich resztek nierówności, jakie dotychczas ciąży na Niemczech. Rewizja ta mogłaby być osiągnięta drogą rokowań. Niemcy jednak, zdaniem organu Schachta, muszą dać Francji pewne gwarancje, że mają plany pojednawcze. Pismo przypomina dalej możliwość wznowienia rokowań w sprawie paktu lotniczego, skoro tylko Niemcy uzyskają równouprawnienie i gdy tylko zakończona zostanie wojna włosko - abisyńska.

„Niemieckie koła gospodarcze — pisze organ Schachta — z wielkim zaniepokojeniem śledzą pogarszanie się stosunków między Niemcami a Anglią. Również ze Związkiem Sowieckim miałyby być nawiązane lepsze stosunki gospodarcze, bowiem oba państwa, Niemcy i Sowiety znakomicie się dopełniają”.

W organie Schachta reaguje się także na niemiecką kampanję jakoby Czechosłowacja starała się wytworzyć pewien blok, którego ostrze skierowane byłoby przeciw Niemcom, a sięgający od Pragi do morza Czarnego. „Deutscher Volkswirt” wyraża jednak przypuszczenie, które w oficjalnych Niemczech niechętnie jest słuchane, mianowicie, że Austria zbliża się do małej Ententy.

Jak widać, w Niemczech dają się słyszeć głosy, domagające się zmiany linii niemieckiej polityki zagranicznej. Parcie kół gospodarczych do porozumienia z Sowiecami, jest wielce charakterystyczne.

Zygmunt Różycki

# Hirota nie utworzył gabinetu

## z powodu sprzeciwu kół wojskowych

TOKJO, 6 marca. (PAT). — Agencja Domei podaje następujący komunikat o położeniu politycznym w Japonii:

„Misja Hiroty trafiła na trudności przy doborze składu gabinetu, a to wskutek żądań kół wojskowych, które domagają się od przyszłego rządu przede wszystkim wzmocnienia sił zbrojnych.

TOKJO, 6 marca. (PAT). — Wysilki ministra Hiroty, mające na celu sformowanie gabinetu natrafiają na rosnący sprzeciw kół wojskowych.

### Wypadek na pogrzebie w. k. Wiktorji

BERLIN, 6 marca. (PAT). — Z Koburga donoszą: Po pogrzebie w. ks. Wiktorji Teodorówny, wychodząc z mauzoleum b. królowa Elżbieta poślizgnęła się ze schodów i, padając, uderzyła się o stopień samochodu królowej wdowy Marii rumuńskiej. Wskutek tego b. królowa Elżbieta odniosła poważnej wargi ranę, która nie budzi żadnych obaw.

### 26 kwietnia

#### wybory we Francji

PARYŻ, 6 marca. (PAT). — Wybory do izb deputowanych wyznaczono na 26 kwietnia w pierwszym terminie, a na 3 maja — wybory ścisłe.



Hirota

TOKJO, 6 marca. (PAT). — Członkowie najwyższej rady wojennej generalowie Araki, Hayaşi, Abe i Mazaki zostali przeniesieni w stan spoczynku. Również otrzymali dymisję minister wojny gen. Kawasima i dowódca armji kwantunskiej gen. Minami, którego stanowisko obejmie gen. Ueda, do tyczasowy zastępca szefa sztabu generalnego.

Oczekują powszechnie dalszych doniosłych zmian personalnych w korpusie generalskim. Bezpośredni przywódcy powstania oficerskiego mają zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

### Nowe samobójstwo

TOKJO, 6 marca. (PAT). — Gubernator wojskowy Tokjo o-

znajmia, że kapitan Kono, jeden z oficerów, którzy brali udział w buncie, ranny 26 lutego podczas ataku na rezydencję hr. Makino, popełnił wczoraj samobójstwo w szpitalu wojskowym.

### Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

W piątek rozpoczęły się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program pierwszego dnia obejmował bieg rozstawny 4 x 10 klm.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta S. N. P. T. T. — 3:12:35 sek.

2) Sokół Zakopane 3:16:05.  
3) Śląski Klub Narciarski Katowice w czasie 3:20:51.

### Zwycięstwo polskich tenisistów

W turnieju gry mieszanej w Mentonie para nasza Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała spotkanie z dobrą parą angielską Noel — Hilliard w stosunku 3:6, 6:1, 6:0.

Dzięki temu zwycięstwu polacy zakwalifikowali się do półfinału, gdzie mają walczyć z parą francuską Eliac — Brugnol.





Nowy film Chaplina został zakazany w Niemczech, ponieważ słynne wąski Charli'ego są ludzko podobne do wąsów kanclerza Hitlera. Podobno z analogicznych względów będzie zakazane w Trzeciej Rzeszy wyświetlanie filmów z myszką Mickey, która zabardzo przypomina min. Gobbelsa.

— Za moją ostatnią rolę w filmie — opowiada w kawiarni młoda aktorka B. — dostałam 20.000 złotych!  
— 20.000? — dziwią się słuchacze.  
— Tak, równe 20.000!  
— Pamiętaj, duszko — wtrąca popularny komik D... — zawsze w takich wypadkach dodawać 37 groszy! To brzmi prawdopodobniej!

Przed paroma laty jeden z naszych arystokratów podejmował w swym majątku pewnego wybitnego dyplomata japońskiego, bawiącego przejazdem w Polsce. Na cześć dostojnego gościa zorganizowano specjalnie pokaz polskich tańców ludowych, przyczem mazurek i kujawiak wzbudziły szczególny zachwyt syna Krainy Wschodzącego Słońca.  
— A teraz — odezwiała się pani domu — może Ekscelencja zechce nam się odwdziżyć i zademontuje to wasze słynne... harakiri!...

Na balu.  
— Wyobraź sobie, co za lotr; myślałam, że mnie zaprasza do tańca, a gdy wstałam — zabrał mi krzesło!

W łódzkiej biurze podróży zjawia się starsza pani z prowincji i zadaje następujące pytanie:  
— Proszę pana, w razie jeśli zdecyduję się na wycieczkę naokoło świata — czy cena biletu będzie obejmowała Przejazd z Tuszyna do Łodzi?

Niedawno kolportowano w Wiedniu pogłoskę, że wybitny dygnitarz Trzeciej Rzeszy jest ciężko chory, że ma raka krtni i że wybitny chirurg berliński zwrócił się telefonicznie do swojego kolegi wiedeńskiego, profesora Henryka Neumanna z zapytaniem, czy nie przyjechałby do Berlina, celem przeprowadzenia operacji. Neumann jest najwybitniejszym laryngologiem współczesnym i — żydem.

Wedle anegdoty miał Neumann telefonicznie odpowiedzieć Sauerbruchowi, że do Berlina nie przyjedzie, aby operować bo życie jest mu mile.

Sauerbruch starał się go uspokoić: „Ależ, panie kolego, będzie pan przyjęty z wszelkimi honorami, a bezpieczeństwo pańskie jest, rozumie się, zapewnione”.

Neumann obstawał jednak przy swoim, że nie chce narażać swojego życia.

A gdy Sauerbruch wreszcie zapytał, dlaczego się boi, odpowiedział: „Widzi pan, gdy mi się operacja nie uda, zakatrupią mnie nazi, gdy mi się operacja natomiast uda, zakatrupią mnie żydzi...”

# Szkło, które zabija

## Tysiąc robotników skazanych na powolną śmierć

Ameryka ma nowy proces „monstre”. Toczy się on przed specjalną komisją pracy, powołaną przez trybunał w Waszyngtonie, oskarżycielami zaś jest kilka setek robotników, skazanych na powolną śmierć wskutek zatrucia związkami krzemu.

Okoliczności tej ponurej sprawy przedstawiają się następująco: kilka miesięcy temu pewne przedsiębiorstwo budowlane rozpoczęło budowę tunelu, mającego poprowadzić wody rzeki New River do nowej elektrowni w Gauley Bridge (stan Virginia). Zaangażowano kilka tysięcy robotników, przeważnie z pośród bezrobotnych i rozpoczęło pracę w powietrzu ciemnym od kurzu, wznoszonego przez ustawiczne eksplozje. Ludzie nie zważali jednak na to i pracowali w szczęśliwej pewności, że mają być za-

pewniony conajmniej na kilka miesięcy. Nie wiedzieli, że czeka ich straszny los, choroba i śmierć...

Już w parę tygodni potem zaczęły się objawiać pierwsze symptomy śmiertelnego zatrucia. Były to początkowo nieliczne odosobnione wypadki; niektórzy robotnicy uskarżali się na niezwykle zmęczenie, na przykry i bolesny kaszel, na brak tchu — po pewnym czasie choroba poczyniła takie postępy, że robotnicy ci musieli przerwać pracę. Nie zwracano na to zupełnie uwagi; na miejscu „chorych” przyjęto świeżych i prace przy budowie tunelu posuwały się dalej. Jednakowoż wypadki zachorowań stawały się coraz częstsze.

Powoli wieść o tem rozeszła się, ludność ogarnięta trwogą, zaczęła opowiadać sobie niezwykłe historie na temat dzi-

wnej choroby, która grasuje wśród robotników na kamieniołomach; wreszcie lekarze zalewani do chorych, których stan pogarszał się ciągle, postawili jednomyślną diagnozę: „silicosis”. Jest to choroba płucna, spowodowana osadzeniem się na płucach pyłu krzemionkowego; przeważnie kończy się śmiercią.

Zarządzono dochodzenie. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że skała, przez którą miał przechodzić tunel, składała się w 97 proc. ze związków krzemionkowych; znaczy to, że ludzie w ciągu całych tygodni pracowali w istnym „szklanym kurzu”, który nieuchronnie osadzał się na płucach, dziurawiąc je i powodując śmiertelne zatrucie. Skoro ukazały się pierwsze objawy, było już za późno: ludzie ci byli już skazani na śmierć.

Gdy tylko ponura wieść rozeszła się, trwoga i rozpacz za panowały w Gauley Bridge. Prawie wszyscy mężczyźni z tej osady pracowali przy budowie tunelu; obecnie w każdej niemal rodzinie są chorzy i zmarli; codzien konstatuje się nowe wypadki zachorowań; ci, którzy są jeszcze zdrowi, żyją w okropnej trwodze, niektórzy wpadają w stan nerwowy, inni popełniają samobójstwo — do wem nad całą osadą legł cień śmierci i zagłady.

Skoro wiadomość o katastrofie w Gauley Bridge rozeszła się po kraju zewsząd odezwały się głosy oburzenia. Śledztwo nie jest wprawdzie jeszcze ukończone ale już jeden z członków komisji oświadczył, że cała odpowiedzialność za wypadek ciąży na towarzystwie budowlanym, które wiedząc dobrze, na jakich terenach rozpoczyna pracę, nie przedsięwzięło mimo to żadnych środków ostrożności.

Okropna jest atmosfera, w jakiej toczy się śledztwo; na sali obrad zjawiają się półżywi ludzie naznaczeni już piętnem nieuchronnej śmierci, jedni pełni rozpacznej nienawiści, chcący żyć za wszelką cenę — drudzy zrezygnowani, przybici, apatyczni...

Zeznaje starsza kobieta: straciła już trzech synów, mąż do gorywa w szpitalu. Zeznaje jakiś robotnik, świszczącym głosem rzuca straszliwe oskarżenie: „Wiedzieli, na jakim terenie pracujemy! Gdyby nam dali maski, nieby się nie stało!”

Zeznaje również murzyn Joe Johnson, ex-mistrz boksu, ongiś olbrzym o atletycznej budowie obecnie łachman; ważył 100 kilo, teraz waży zaledwie 56! Oświadczył on reporterom z całym spokojem:

— Lekarze powiedzieli mi, że płuca moje pokrywają się zwolna szklaną powłoką. Za kilka tygodni odejdzie się moja ostatnia „runda”; tylko, że tym razem — jest ona zgóry przegrana...

W okolicach Gauley Bridge ciągną się niezmiernie łany zbóż; w promieniach słońca złocą się kłosa, wokoło panuje cisza i spokój; tutaj znajdują wieczny spoczynek ofiary „silicosis”. 269 robotników zostało tu już pogrzebanych...

Kat Wiener.

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI

**ORBISU**

Londyn, Paryż, Bruksela  
24. III. — zł. 370.—

**DO PALESTYNY**  
na Pesach i Targi Lewantyńskie  
Ulgi dla pp. Lekarzy i Kupców!  
4. III, 11. III, 25. III

Zapisy:

ORBIS, Piotrkowska 18 i 65  
tel. 249-40 i 101-01

CZEM KIEROWAĆ SIĘ PRZY ZAKUPIE RADJOODBIORNIKA?

Odbiornik radiowy jest dziś niezbędnym sprzętem domowym. — Daje tyle przyjemności i zadowolenia, że stał się poprostu niezastąpiony. Ale aby wypełnić te warunki, musi stać na najwyższym poziomie pod względem odbioru, piękności tonu, selektywności i czułości. Tym warunkom odpowiadają w zupełności trzy zakresowe radjoodbiorniki „Elektrik Co”. O ile nam wiadomo, produkcja trzechzakresowych radjoodbiorników „Elektrik Co” doprowadzona została do perfekcji, a serja jubileuszowa tej jednej z najważniejszych fabryk w Polsce, przewyższyła wszystko, cośmy dotąd w tej dziedzinie znali.

Najważniejszą zdobyczą, którą poszczycić się mogą trzyzakresowe radjoodbiorniki firmy „Elektrik Co” jest ich przystosowanie do warunków lokalnych każdego miasta, w którym działa stacja nadawcza. Dlatego też wszystkim, którzy decydują się na kupno trzyzakresowego radjoodbiornika „Elektrik Co” radzimy we własnym interesie sprawdzić, czy dany odbiornik jest zaopatrzony w znak „Wykonanie specjalne, Łódź”, a wtedy będą mieli pewność, że otrzymują radjoodbiornik, który da im najwyższe zadowolenie.

Nowa potężna kreacja  
**Sylvii Sidney**  
**OSACZONA**  
Nadprogram: Wspaniały dodatek kolorowy  
„Pieśń Ptaszków”

## Przemysł „ersatzowy” w Niemczech

### Obecnie kładzie się nacisk na produkcję sztucznej benzyny

W inauguracyjnym przemówieniu na uroczystości otwarcia Targów Lipskich, minister propagandy dr. Goebbels obszernie mówił o przemysle ersatzowym (namiastkowym) w Niemczech, zwłaszcza o wyrobie olejów z węgla, o kauczuku sztucznym i tkaninach namiastkowych. Niemcy zupełnie planowo budują przemysł surogatów w ramach swego programu zbrojeniowego.

W przemyśle surogatowym pierwsze miejsce zajmuje wyrób olejów mineralnych z węgla. Niemcy wprawdzie mają pewne złoża olejów mineralnych, a. p. w okolicy Hannoveru, trochę nafty wydobywa się w Turynji i Badenji, ale to wszystko jest niewystarczające wobec ogromnego zapotrzebowania materiałów popędowych w czasach obecnych a jeszcze większego w czasach przyszłych, zwłaszcza na wypadek konfliktu zbrojnego.

Dążąc do samowystarczalności, Niemcy wybudowały przemysł dla użytkowania produktów uzyskiwanych przy wyrobie koksu a ostatnio rozbudowały przemysł produkujący benzynę z węgla.

Już przed wojną znany był patent Bergiusa na skraplanie węgla, przyczem można było uzyskać syntetyczną benzynę. Przed wojną wyrób taki benzyny nie wyszedł ze stadium doświadczeń, ale po wojnie koncern I. G. Farben, jako właściciel patentów Bergiusa otrzymał

od Niemiec ogromne środki na budowę znanych fabryk Leuna. Aż do objęcia rządów przez hitlerowców wyrób syntetycznej benzyny był skromny; w roku 1933 produkcja dochodziła do 100 tysięcy ton rocznie. Wyrób według patentu Bergiusa udoskonalonego przez Fischera i Tropsha był kosztowny i dopiero po udoskonaleniu patentu przez Winklera, produkcja syntetycznej benzyny okazała się tańszą.

W roku 1934 udało się Broschowi skroplić przy wysokim ciśnieniu i temperaturze materię niemal w zupełności. Metoda Fischera i Tropsha udoskonalona została przez użycie specjalnych stali przy konstrukcji urządzeń do wyrobu benzyny i od tego czasu datuje się rozmach wyrobu benzyny z węgla w Niemczech. W roku 1934 dziesięć największych przedsiębiorstw węgla kamiennego utworzyło syndykat (Brubag) dla wyrobu sztucznej benzyny.

Syndykat miał do dyspozycji 100 milionów marek i rozpoczął budowę czterech wielkich fabryk benzyny: według metody I. G. Farben budowaną jest fabryka w Rulan-dzie, w Magdeburgu i pod Lipskiem według metody Fischera w Dolnej Łużycy. W roku bieżącym zakłady te mają być uruchomione. Oprócz tego rząd Rzeszy udzielił wielkich subwencji niektórym zakładom produkującym azot, aby mogły produkować także sztuczną benzynę.

Wyniki dotychczasowych starań

są następujące: W roku 1933 wyprodukowano około 100,000 ton syntetycznej benzyny, w roku 1934 produkcja wynosiła około 200,000, w roku ubiegłym wahała się między 250 — 300,000 ton. W roku bieżącym sama tylko I. G. Farben produkować może 360,000 ton. To znaczy, że pod koniec roku bieżącego Niemcy produkować mogą 60 — 70,000 ton benzyny sztucznej miesięcznie i że w przyszłym roku roczna produkcja może wynosić 1.000,000 ton, do czego właśnie przemysł niemiecki zdąży.

Trzeba zaznaczyć, że o ile chodzi o cenę, produkcja sztucznej benzyny jest jeszcze bardzo droga. Według danych I. G. Farben wyrób jednego litra benzyny syntetycznej kosztuje 22 fenigi, przyczem n. p. polska benzyna marki Boryslaw kosztuje na miejscu ca 14 zł. za 100 kg., czyli, że cena benzyny naturalnej wynosi tylko 20 proc. kosztów produkcji benzyny sztucznej. Niemcy dlatego chronią wyrób benzyny sztucznej wysokimi cłami, które wynoszą 20 fenigów za jeden litr dowożonej benzyny. W ten sposób umożliwia się zbyt benzyny sztucznej a temsamem popiera się rozwój jej produkcji a to tembardziej, że zakłady fabrykujące benzynę sztuczną korzystają z wielkich ulg podatkowych. Pomiędzy tych ulg sztuczna benzyna jest jeszcze bardzo droga i niechętnie nabywana.

Z. G.

**RIALTO** **Franciszka Gaal**  
II-gi tydzień rekordowego powodzenia!  
w najpiękniejszej komedji **KATARZYŃKA**

Dziś pocz. o 12.  
Ceny na poranki od

**85 gr.**



## Optymista w dziewięcym lesie



— Nie odczuwam zupełnie lęku, bo wiem w moim horoskopie wyraźnie napisane jest, że umrę na zapalenie płuc!

## Wiadomości bieżące

**DYZURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); L. Czyńskiego (Rokicińska 53); H. Skwarczyńskiego (Katna 54); L. Siniękiej (Rzgowska 59).

**SPRAWDZANIE KSIĄŻEK MELDUNKOWYCH.** — W pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpocznie się sprawdzanie książek meldunkowych, mające na celu ustalenie czy rzędy domów względnie osoby przez nich upoważnione dobrze je prowadzą. W wypadku stwierdzenia braków oraz niedokładności osoby zajmujące się prowadzeniem książek meldunkowych zostaną pozbawione tego prawa.

**DZIS H, I, J.** — W dniu dzisiejszym do kędzkiego starostwa grodzkiego przy ul. Kilińskiego 152, pomiędzy godzinami 10 — 13, winny się stawić celem odnowienia pozwoleń na broń osoby o nazwiskach rozpoczynających się od liter H, I, J.

# Narada gospodarcza świata pracy

## Kongres Unji Pracowników Umysłowych poruszył najaktualniejsze zagadnienia społeczne i gospodarcze

Zapowiadany od dłuższego czasu Kongres unji pracowników umysłowych odbył się w Warszawie.

Z uwagi na przeobrażenia, jakie w okresie ostatnich miesięcy zaszły w masach pracowniczych, nie od rzeczy będzie obradom kongresu poświęcić kilka obszernych zdań.

Na warsztacie kongresu znalazły się wszystkie bieżące zagadnienia i problemy społeczne i gospodarcze, które w odniesieniu do świata pracy zostały szczegółowo i wyczerpująco omówione w specjalnych referatach, uzupełnionych rzeczową dyskusją.

Omówiono b. obszernie najaktualniejsze zagadnienia społeczne, poświęcając wiele uwagi kwestji ubezpieczeń społecznych, izb pracy, emerytur, rozjemstwa i umów zbiorowych.

**UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE** stanowiły jeden z najbardziej do minujących tematów obrad kon-

gresu. Podkreślono nie tylko ich socjalnie ale i gospodarcze znaczenie dla państwa. Stwierdzono, że pogląd o „wypompowywaniu z życia gospodarczego kapitałów” przez ubezpieczenia społeczne z punktu widzenia gospodarstwa społecznego jest z gruntu fałszywy, gdyż ubezpieczenia dokonywują tylko przesunięć w spożyciu, a rezerwy ubezpieczeniowe nie są wywożone z kraju, ale wracają w innej formie do obrotu. Należy tylko odpowiednio przystosować je do warunków społecznych, gospodarczych, demograficznych, zdrowotnych i bezpieczeństwa pracy.

Postanowiono domagać się obniżenia granicy wieku, uprawniającego do pobierania renty starczej z Z. U. P. U. z 65 na 55 lat, powołując się na podobne ustawy w innych państwach m. in. w Czechosłowacji, gdzie granica ta wynosi dla mężczyzn 55 lat, dla kobiet zaś 53.

Postanowiono domagać się

wprowadzenia samorządu do instytucji ubezpieczeń społecznych bowiem przyczyni się to do podniesienia ich wartości. Do czasu wprowadzenia samorządów w ubezpieczeniach społecznych, świat pracy, którego te ubezpieczenia są największą zdobyczą, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za ich stan finansowy, ponieważ ogół ubezpieczonych nie ma żadnego wpływu na zarząd majątkiem ubezpieczeń.

### ZAGADNIENIE IZB PRACY

Ogromny rozwój techniki, a jako następstwo tego, wielka konkurencja maszyny z człowiekiem, pozatem poświadczenie się odwiecznego problemu podziału dochodu społecznego zmuszają społeczeństwa do szukania nowych dróg i form. Dlatego też dzisiejsze i jutrzejsze warunki rządzenia państwem wymagają daleko sięgającej ingerencji państwa w życie codzienne społeczeństwa. Rozwiązaniu tego pro-

blemu mają służyć izby pracy.

Należyte zorganizowanie świata pracy jest nie tylko zagadnieniem jednej tylko grupy społecznej. Jest to problem interesujący cały naród a państwo jako takie w szczególności. Jednak izby pracy, jeśli mają spełnić pokładane w nich nadzieje, nie mogą być supremacją nad związkami zawodowymi. Muszą to być laboratoria badań nad problemami społecznymi.

### WSPÓLNY FRONT PRACOWNICZO-ROBOTNICZY.

Debaty nad działalnością naczelnych władz unji w okresie ubiegłej kadencji wykazały duży ich wysiłek w kierunku zespolenia organizacji zawodowych pracowników umysłowych prób nawiązania kontaktu z centralami robotniczymi oraz obrony interesów pracowniczych wobec szeregu posunięć, godzących w najżywoźniejsze interesy grupy pracowniczej.

### WIELKA NARADA ŚWIATA PRACY

Kongres Unji Z. Z. P. R. Um. z ubolewaniem stwierdza, że w „wielkiej naradzie gospodarczej” zwołanej przez rząd w dniu 28 ub. m. nie brali udziału przedstawiciele sfer pracowniczych gdyż ew. nieliczne jednostki tej sfery zaproszone indywidualnie, nie mogą reprezentować rzeczywistych poglądów świata pracy.

Unja jak i jej przedstawiciele wielokrotnie podkreślali, że sprawy gospodarcze, o ile mają przynieść korzyść dla państwa, muszą być rozpatrywane przy wspólnym udziale przedstawicieli organizacji pracowniczych, gdyż jedynie wtedy może być wytyczona zdrowa gospodarka narodowa, która znajdzie pełne poparcie całego społeczeństwa, a przede wszystkim sfer pracowniczych.

W tym stanie rzeczy, kongres stwierdza, że „wielka narada gospodarcza” będzie wyrażała postulaty przemysłu, handlu, finansów, własności wielkorolnej oraz w pewnej mierze rzemiosła i uchwały jej w tej wartości przez świat pracy przyjęte zostaną.

Postanowiono zwołać w kwielniu r. b. wielką naradę gospodarczą świata pracy z udziałem wszystkich central pracowniczych i robotniczych, celem przedstawienia rządowi własnego programu gospodarczego.

Niemniej obszernie omówiono również kwestję emerytur, rozjemstwa i umów zbiorowych, podkreślając wszędzie, że interesy pracownicze nie znajdują należytej obrony.

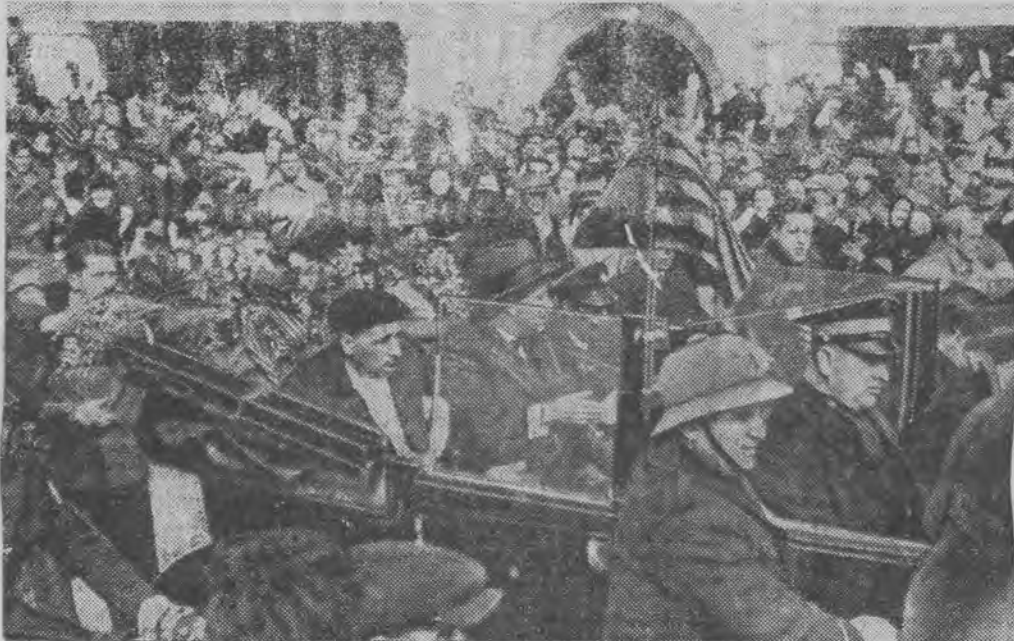
### NOWE WŁADZE UNJI

Kongres dokonał również wyboru władz naczelnych Unji, powołując komitet wykonawczy oraz radę naczelną, w której rada okręgowa łódzka reprezentowana jest przez prezesa p. Tadeusza Hejwowskiego.

Delegacja łódzka w osobach p. p. Tadeusza Hejwowskiego, J. Milewskiego i F. Chmielowskiego brała żywy udział w pracach kongresu, przedkładając szereg własnych projektów, które następnie uwzględnione zostały w ogólnej programowej rezolucji kongresu.

Podkreślić należy, że kongres Unji Z. Z. Pr. U. był olbrzymią manifestacją świata pracy umysłowej na rzecz obrony interesów warstwy pracowniczej. Należy przypuszczać, że uchwały jego nie pozostaną bez echa i znową swoją należyty oddźwięk.

## Tryumfalny wjazd prezydenta Companysa



Wypuszczony z więzienia prezydent kataloński Companys (w berecie) był entuzjastycznie witany przez ludność Barcelony

# Marjawici wygrali spór

ze swym b. arcybiskupem Kowalskim o dom parafjalny

Wczoraj w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łodzi zakończył się wreszcie przewlekły spór między marjawitami a ich byłym arcybiskupem, Kowalskim.

o dom parafjalny przy ul. Franciszkańskiej 29.

Historja sporu sięga jeszcze 1909 roku. W tym czasie, ze składek i dobrowolnych darowizn marjawitów, wybudowano dom parafjalny pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu i obok kościoła. Dom parafjalny został częściowo zajęty przez ofiary dawców.

Ponieważ w tym okresie marjawici nie byli jeszcze uznawani i nie stanowili osoby prawnej, dom parafjalny wciągnięty został do hipoteki na nazwisko arcybiskupa Kowalskiego, który

jednocześnie podpisał akt notarialny, że w każdej chwili, na żądanie marjawitów,

zrzeknie się praw do posesji.

W kilkanaście lat później marjawici zostali uznani prawnie, ponieważ jednak Kowalski stał dalej na czele zakonu, sprawą tytułu własności nikt się nie interesował. Kiedy jednak doszło do rozłamu wśród marjawitów i Kowalski począł staczać ostre walki z większością, która opowiedziała się przeciwko niemu, sprawa domu parafjalnego stała się aktualną.

Zażądano przepisania tytułu własności. Kowalski odmówił. Sprawa oparła się o sąd i była trzykrotnie rozpatrywana i odraczana przez wydział cywilny. Raz dla rozpatrzenia dokumentów, drugi raz dla powołania świadków, trzeci wreszcie dla

rozpatrzenia pretensji interwenjenta ubocznego, jakim stali się mieszkańcy domu parafjalnego, którzy wyszli z założenia, że ponieważ oni dali pieniądze na budowę, nikt inny nie może być właścicielem domu.

Pretensje interwenjentów zostały oddalone, sąd stanął bowiem na stanowisku, że dom wybudowany został z dobrowolnych darowizn i składek,

które nie mogą być tytułem do pretensji.

Wreszcie wczoraj zapadła decyzja sądu.

Sąd okręgowy postanowił utrzymać w mocy zaoczny wyrok z dnia 9 maja (przyznający dom marjawitom, od czego złożył sprzeciw Kowalski) i zarządził przepisanie tytułu własności na rzecz marjawitów.

W ten sposób, dom parafjalny pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu na posesji, przy ulicy Franciszkańskiej 29 staje się własnością parafji i pozostaje pod kuratelą proboszcza parafji ks. biskupa Bucholca.

W imieniu marjawitów występował w sądzie adw. Wacław Szymański i adw. Baliński z Warszawy, interesy b. arcybiskupa Kowalskiego reprezentował adwokat Pniewski.

DO  
**PALESTYNY**

PRZEJAZDY

NA

święta wielkanocne  
targi lewentyńskie

Powrót przez Tryjest  
i Marsylję

Zapisy

**Wagons-Lits Cook**  
Piotrkowska 68.

**NAWET KATARYNKI**

GRAJĄ JUŻ W WIEDNIU  
MELODJE Z KOMEDJI MUZYCZNEJ

Wkrótce **GRAND-KINO**

Teatr Rozmaitości

Tylko jeszcze 4 występy!

Dzisiaj o 4 pp. (po cenach zniżonych  
i o g. 9 wiecz.)

(WER ZULETZT KÜSST)

**LIANA HAID**

**IWAN PETROWICZ**

**JOSIE KALB” z MORISEM SZWARCEM**



# 100 TYS. WŁÓKNIARZY STREJKUJE w Łodzi i całym okręgu przemysłowym

## P. wojewoda interweniuje w sprawie zatargu w stolicy

Streik!  
Streik powszechny włóknia-  
rzy w Łodzi!

Polski Manchester pod zna-  
kiem streiku

Wiadomość że rozniosły wzo-  
ra druty telegraficzne do naj-  
dalszych rubieży Rzeczypospo-  
litej i za granice państwa.

Po konflikcie górniczym w  
Zagłębiach Dąbrowskim i Kra-  
kowskim — streik włóknarzy  
łódzkiej stał się drugą wielką  
sensacją życia społeczno-gospo-  
darczego kraju.

Stolica pracy i przemysłu pol-  
skiego zareagowała, jak najczu-  
lśwy sejsmograf na wydarzenia  
na froncie robotniczym i prze-  
mysłowym. Z manufaktura wie-  
że się w Łodzi wszystko: życie  
publiczne i życie towarzyskie,  
nastroje i tendencje wśród  
wszystkich niemal warstw spo-  
łecznych. Gdy zamknięte są fa-  
bryki i robotnicy nie zarabiają  
— słabnie tętno handlu i rytm  
życia wielkomięjskiego Łodzi.

W atmosferze wyczuwa się  
wrażnie odgłosy (toczącej się  
sichej, solidarnej walki prolet-  
ariatu o swe zdobycze.

Zaabsorbowany jest stre-  
kiem robotnik; jak długo po-  
trwa walka, co zdobędzie? Ja-  
dna myśl panuje nad wszyst-  
kiem: wytrwać, wytrwać do  
zwycięstwa. Martwi się kupiec:  
robotnik nie ma za co kupo-  
wać; wyczerpią się zapasy na  
składach... Plajta... Przemysle-  
wiec na progu sezonu letniego  
kłopotuje się o to, kiedy skoń-  
czy się strejk i kiedy ruszą fa-  
bryki.

Stolica pracy zmienia w  
dniach wielkich strejków gran-  
townie swe oblicze. Strejk po-  
wszechny włóknarzy musi w  
mieście o tak specyficznej  
strukturze ludnościowej, jak  
Łódź, wywrzeć duży wpływ na  
jego wygląd zewnętrzny. Prze-  
stał dymić gęsty las kominów  
nad czerwonymi fabrykami —  
Jasne, migocące zazwyczaj o-  
kna wielkich bloków fabrycz-  
nych, zamknęły swe żrenice —  
Ciemno. Nie turkoczą już ma-  
szyny, nie huczą pasy transmi-  
syjne i tryby, zamilkły selfak-  
tory, szarpacze, zgrzeblarki —  
Symfonia pracy przerwana za-  
stała nagle. Na salach fabrycz-  
nych rojnych jeszcze wczoraj —

dzisiaj panuje niczem niezma-  
coną ciszą

80 tysięcy robotników porzu-  
ciło pracę. Grupa się na uli-  
cach przedmieść, pałac „Avan-  
ti”. — Godzinami wystawiają  
przed unieruchomionymi fabry-  
kami. Wymizerowani, w wysza-  
rzałych paletkach, bez palt „do  
figury”, w szalikach. W oczach  
ich lśni dziwny blask: strejk,  
walka. Oczy te stają się bar-  
dziej ponure i posępne przed  
kilkoma zakładami, w których  
praca nadal trwa. Złorzeczka ro-  
botnice w chustkach, nawołują  
do strejku. Przed unieruchomio-  
nemi, zwłaszcza przed czynne-  
mi fabrykami czuwają patrole  
policyjne. Rozpraszają grupy  
robotników. Nie wolno stać.

Ten i ów legitymuje się: jest  
członkiem komisji strejkowej.  
Policja pozwala pozostać na  
stanowiskach. — Na teren fa-  
bryk jednak członków komisji  
strejkowej nie wpuszczano.

Rojno było także w lokalach  
organizacji robotniczych. Strej-  
kujący chętnie tam przesiadują.  
Można gazetę przeczytać, mo-  
żna czegoś nowego się dowie-  
dzieć. Może już jakaś konfe-  
rencja?

Władze związków radzą. Na-  
radzają się komisje strejkowe.

Delegaci fabryczni składają ra-  
porty z terenu. Co chwila roz-  
lega się dzwonek telefonu. Pa-  
bjanice meldują, że strejk prze-  
chodzi dobrze. Dzwoni Zawier-  
cie, Tomaszów, Zgierz i inne  
ośrodki.

Robotnicy żywo dyskutują  
na temat strejku. Jak zwykle,  
są wśród nich ultrabojowi pro-  
pagatorzy bezwzględnej walki.  
Odzywają się także głosy, na-  
wołujące do umiarkowanych  
posunięć. Lepiej ostrożnie —  
mówią — a skutecznie walczyć.  
W śródmieściu strejk daje  
się mało we znaki. Wszystko  
tu odbywa się normalnie, życie  
handlowe, uliczne. W centrum  
nie widzi się strejku, tylko się  
o nim mówi...

### Przebieg strejku

Wczoraj rano rozpoczął się  
w Łodzi i łódzkim okręgu prze-  
mysłowym  
powszechny strejk włóknia-  
rzy. W myśl uchwały międzyzwią-  
zkowej konferencji, do strejku-  
jących już od czterech dni ro-  
botników w fabrykach nieho-  
norujących umowy zbiorowej,  
przyłączyli się robotnicy pozo-  
stałych zakładów, aby wyrazić  
swoją solidarność i poprzeć czyn-  
ne żądania towarzyszy. Nad

zaniem wyruszyli do fabryk  
zwiększone składy lotnych ko-  
misji strejkowych.

które przed przybyciem nter-  
wsz i zmiany robotników — wzy-  
wały ich do porzucenia pracy.  
Robotnicy wracali z fabryk  
bezpośrednio do domów.

Na ogólną liczbę blisko 80 ty-  
sięcy robotników.

### ZASTREJKOWAŁO OKOŁO 70 TYSIĘCY OSOB

czyli 90 procent. Są to dane  
zaczepione ze źródeł związkow-  
wych. Według wiadomości o-  
zwykanych od związków robot-  
niczych,

niemal wszystkie zakłady prze-  
mysłu włókienniczego wielkie-  
go, średniego i drobnego zosta-  
ły unieruchomione

Czynne były tylko fabryki I  
K. Poznańskiego i Buhlego.

Oficjalne źródła określają lic-  
bę strejkujących w Łodzi na  
około 50.000 osób i utrzymują,  
że jest to  
blisko 80 procent ogólnego za-  
trudnienia przemysłu włókien-  
niczego

Według tych źródeł oprócz  
I K. Poznańskiego czynne są  
normalnie fabryki Eiserta De-  
surmonta, Buhlego, Ramisza i  
Allarta.

Praczenia cześciowo fabryki E-

tingona, Kindermana i Widze-  
ska Manufaktura

Jak zdaliśmy ustalić, pło-  
nie w godzinach porannych wy-  
mienione wyżej zakłady pracowa-  
wały najnormalniej.

Po zebraniu delegatów fabry-  
cznych, które odbyło się o go-  
dzinie 10 rano, sytuacja jednak  
zmieniła się. Komisje streiko-  
we, które udały się do fabryk  
w towarzystwie delegatów, spo-  
wodowały  
wycofanie załóg z całego szere-  
gu czynnych jeszcze fabryk.

W ten sposób unieruchomiono  
jeszcze cztery fabryki, tak, że  
ostatecznie w godzinach wie-  
czornych były czynne tylko fa-  
bryki Poznańskiego i Eiserta

Godnym uwagi jest fakt, że  
z samego rana stanęły najwięk-  
sze zakłady przemysłowe Łodzi  
jak Scheibler i Grohman, Wi-  
dzewska Manufaktura, a potem  
fabryki Gevera i Bidermana.

W wielu fabrykach praca przez  
wana została z powodu wyczer-  
pania surowców, lub półfabry-  
katów. Dotyczy to przeważnie  
fabryk, które pracowały na  
„lon”

Ogółem nieczynnych było w  
mieście około 400 fabryk.

Strejk, jak wspomnieliśmy,  
miał

naogół przebieg spokojny.  
Nigdzie nie doszło do zakłóce-  
nia spokoju i incydenty one-  
dajsze nie powtórzyły się.

W Pabjanicach, Zgierzu, Te-  
maszowie, Zd. Woli, Żelazowie,  
Konstantynowie, Aleksandrowie  
robotnicy z samego rana już  
rozpoczęli strejk. W Zawierciu  
i Belchatowie akcja szła nieco  
oporniej jednak i tam udało się  
go znacznie rozszerzyć

Ogółem  
w całym okręgu przemysłowym  
wraz z Łodzią zastrejkowało,  
według źródeł robotniczych o-  
koło 100.000 włóknia-  
rzy.

### PRZYGOTOWANIA DO LIKWIDACJI STREJKU.

Sprawa likwidacji strejku po-  
wszechnego stała się obecnie  
główną sprawą, nad którą ra-  
dza zarówno związki zawodo-  
we, jak i przemysłowe. Obie  
strony wobec zapowiedzi inge-  
nereji rządu we wtorek, przygo-  
towują materiał do spodziewa-  
nych pertraktacji, które dojdą  
do skutku po przyjeździe do  
Łodzi głównego inspektora pra-  
cy, Klotta.

W sprawie toczącej się akcji  
odbyły się także narady władz.  
Inspektor pracy III okręgu, p.  
Wyrzykowski raportował o sy-  
tuacji p. wojewodzie Hanke-  
Nawakowi, oraz ministerstwu o-  
nieki społecznej.

### P. WOJEWODA W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, p. wo-  
jewoda łódzki, po odebraniu od  
insp. Wyrzykowskiego doklad-  
nego sprawozdania z sytuacji  
w okręgu i z przebiegu strejku  
powszechnego włóknia-  
rzy, wyjechał do Warszawy, gdzie  
w ciągu dnia odbył ma konferen-  
cję z władzami centralnymi w  
sprawie możliwości likwidacji  
konfliktu.

Według krążących pogłosek  
p. wojewoda poczyni starania  
w kierunku przyspieszenia  
przyjazdu insp. Klotta do Ło-  
dzi, a tem samym o przesie-  
nie terminu ewentualnej kon-  
ferencji z wtorku na poniedziałek.  
(z)

### Zwarty kordon policji



utrzymuje porządek podczas demonstracji 10-tysięcznego tłumu na Madison Square w Nowym Jorku. —

## Zajścia w hali targowej

### Agitatorzy endeccy rozdawali ulotki i namawiali do bojkotu sklepów żydowskich

Na terenie nowych hal tar-  
gowych przy ul. Piotrkowskiej  
317 miały miejsce w dniu wczoraj-  
szym  
BURZLIWE ZAJŚCIA, ZAKOŃ-  
CZONE INTERWENCJĄ PO-  
LICJI.

Zajścia powstały na fle agi-  
tacji wysłanników Stronnictwa  
Narodowego w Łodzi, którzy  
NAWOŁYWALI DO BOJKO-  
TU SKLEPÓW ŻYDOWSKICH  
W kilku punktach zewnętrznej  
hali, przed sklepami i kioskami  
wewnątrz, pojawili się kolporterzy  
ulotek, podpisanych przez Str. Narodo-  
we, koło łódzkie.

Ulotki wzywały do walki z  
żydami w drodze bojkotu go-  
spodarczego. Ponieważ nie od-  
nosiły skutku.

WYSTĄPILI AGITATORZY,  
którzy w demagogicznych prze-  
mówieniach starali się odwieść  
ludzi od kupowania w żydow-  
skich sklepach.

W wyniku tych podburzają-  
cych przemówień doszło w kil-  
ku miejscach do bójek i awan-  
tur.



Pełniący służbę w hali poli-  
cjanek wezwali pomocy. Nadie-  
chała rezerwa piesza oraz 90-

licja konna. — W chwili, gdy  
przybyła policja, na terenie hal  
w kilku punktach trwały bójki.

Policja natychmiast onane-  
wała sytuację  
ARESztUJĄC PIĘCIU NAJ-  
BARDZIEJ AGRESYWNYCH  
OSOBNIKÓW.

Zatrzymani zostali natych-  
miast odwiezieni autem policyj-  
nym do aresztu przy wydziale  
I edezym.

Zajścia zostały zlikwidowane  
Na szczęście

OBESZŁY SIĘ ONE BEZ  
KRWAWYCH OFIAR,  
tak, że nie zaszła potrzeba wzy-  
wania pomocy lekarskiej.

Niektóre sklepy w hali zosta-  
ły jednak zamknięte i dopiero  
po godzinie przywrócono nor-  
malny stan rzeczy

### CO TO JEST DEKALUMEN?

Niewiele osób wie, co to jest lumen  
i dekalumen.  
Lumen jest jednostką strumienia  
światelnego. Jest to ta ilość światła,  
jaka źródło o światłości 1 świecy pro-  
mieniuje w ciągu 1 sekundy na płasz-  
czyznę o powierzchni 1 m. kw. z odle-  
głości 1 m. Dekalumen jest jednostką  
równą 10 lumenom.

Dotychczas oceniano jakoś żaró-  
wek w niezupełnie właściwy sposób,  
a mianowicie na podstawie ilości zuży-  
wanej przez nie energii elektrycznej,  
wyrażonej w watach. Ocena taka nie  
daje konsumentowi istotnego wyobra-  
żenia o jakości żarówki, gdyż w pierw-  
szym rzędzie interesuje nas nie ilość  
zżywanego przez żarówkę prądu, lecz  
ilość światła, którą produkuje ona wza-  
mian za zużyty prąd.

Nowe żarówki Tungram D, zaopa-  
trzone w najnowszy wynalazek w po-  
staci dwuskretnej spiralki dają do 20  
proc. więcej światła niż żarówki do-  
tychczasowe przy tem samym zużyciu  
prądu. Uzyskana w ten sposób więk-  
sza wydajność świetlna uwidoczni-  
ona jest już na pierwszy rzut oka przez  
oczekiwanie trzonka żarówki nie tylko  
ilością watów pobieranej energii elek-  
trycznej, lecz także ilością dekalumen-  
ów wyprodukowanej energii świetl-  
nej. Każdy zatem konsument może  
przy zakupie zorientować się łatwo  
co do rzeczywistej wartości propono-  
wanej mu żarówki. W interesie szer-  
szojki ster konsumentów leży zatem  
domaganie się od swych dostawców do-  
starczania wyłącznie żarówek, occho-  
wanych w powyższy sposób.



## Galerja „administracyjnych skazańców”

P. Grudziński nienawidzi żydów. — Nawoływanie do bojkotu filmów niemieckich. — Starostwo grodzkie bez wody. — Niemiec W. Szlodeński nie kocha polskiej mowy

Wczoraj sąd starościński rozpatrywał szereg charakterystycznych spraw.

Jako pierwszy odpowiadał 32-letni członek Stronnictwa Narodowego Stefan Grudziński (Dobra 10), który wczoraj o godzinie 2 w nocy został zatrzymany przez policję przed domem, przy ulicy Sienkiewicza 61 w chwili, gdy na murze tego domu czerwona farbą malował słowa „śmierć żydom!”

Zapytany na rozprawie dlaczego to czynił, Grudziński odpowiedział, iż nienawidzi żydów. Został skazany na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu.

Jako drugi przed sądem stanął 16-letni uczeń 6 klasy gimnazjum Georg Liberman (Radwańska 6) za to, iż na ulicy Śródmiejskiej rozlepił ulotki, nawołujące do bojkotowania filmów niemieckich i jednego z kin łódzkich, wyświetlającego takie filmy. Z uwagi na młodociany wiek Libermana, skazano go na 5 zł. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Następnie przed sądem odpowiadał 40-letni Bolesław Zamrzycki (Błacharska 10), który został zatrzymany przez policję w chwili umieszczania napisów an tyżdowskich na szopie na Bałuckim Rynku. Został on za to wykroczenie skazany na tydzień aresztu i natychmiast osadzony w areszcie dla odbycia kary.

## Przepisy, które przyczynia się do upiększenia wyglądu ulic, sklepów i sztydów

Dowiadujemy się, że na dzień 11 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie komisji regulaminowo-prawnej przy radzie przybocznej m. Łodzi. Na porządku obrad znajdują się następujące interesujące sprawy: zatwierdzenie statutu nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych; zatwierdzenie regulaminu porządkowego rzeźni miejskiej w Łodzi; zatwierdzenie przepisów miejscowych, dotyczących budowy poszczególnych elementów elewacji budynków i urządzeń, związanych z budynkami, wpływających na ich zewnętrzny wygląd w Łodzi; zatwierdzenie statutu organizacyjnego gazowni miej-

53-letni Mateusz Skonieczniak (Pograniczna 46) stanął przed sądem starościńskim za to, iż na stypie pogrzebowej po śmierci krewnego począł lżyć naród polski i kler, rzucając różne obelgi pod adresem księży. Skazano go za to wykroczenie na 20 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu.

32-letni Jan Rudolf Szalc, administrator i syn właściciela domu, przy ul. Kilińskiego 152 odpowiadał przed sądem starościńskim za to, iż przez 3 tygodnie nie dostarczał wody mieszczącemu się w tym domu starostwu grodzkiemu. Szalc opieszale załatwiał sprawę naprawienia in-

stalacji wodociągowej w wspomnianym domu, skutkiem czego starostwo, mimo monitów, przez tak długi okres pozbawione było wody. Sąd skazał Szalca na 200 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

31-letni Leopold Wilhelm Szlodeński (Południowa 90) w dniu 11 lutego r. b. o godzinie 6.40 r. w restauracji - dancingu „Tabarin”, przy ul. Narutowicza nr. 20 będąc w stanie pijanym wywołał awanturę, w czasie której począł się wyrażać pogardliwie o polskiej mowie. Szlodeński'ego skazano wczoraj za to na 100 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

## Spadł deszcz kar

za nieprzestrzeganie godzin pracy, zatrudnianie kobiet w nocy i t. p.

W dniu wczorajszym referat karny inspektoratu pracy ukarał następujące osoby: Wolfa Finkiela, właściciela szarpani, przy ul. 11 Listopada 89 za zatrudnianie kobiet w nocy i przekroczenie przepisów o godzinach pracy na grzywnę w sumie zł. 1.500 Gustawa Simma, przedsiębiorcę budowlanego (Gdańska 184) za nieplacenie stawek według umowy zbiorowej na grzywnę w wysokości zł. 500, Fajwela Szajnarba, właściciela farbiarni (Ko-

ściuszki 90) za przekroczenie przepisów o godzinach pracy na 500 złotych grzywny, Edmunda Worfarda, kierownika farbiarni p. n. „Wółka” (Skrzywana 12) za nieprzestrzeganie przepisów o godzinach pracy na grzywnę w wysokości zł. 700, Mojżesza Pozwolskiego, kierownika tkalni B-cia Mirsey i Wasserman, za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin, na 200 zł. grzywny, Szlamę Kolko, właściciela tkalni (Piotrkowska 167) za niewykonanie nakazu inspektoratu pracy na 100 zł. grzywny, Szymona Frenkla, właściciela wytwórni pudełek (Gdańska 15) za brak w zakładzie obwieszczenia o godzinach pracy na 100 zł. grzywny i Jakóba Engla, kierownika fabryki przyrządów dentystycznych p. n. „Dentalja” (Dowborczyków 3) na grzywnę w wysokości zł. 100.

## Dzisiejsze audycje

NOCNA ESKAPADA

SLYNE WALCE W PARAFRAZACH  
Walce straussowskie, oddawna pociały kompozytorów - pianistów, jako wdzierający materiał do wirtuozowskich przedrobek. Miłe melodie i upajające rytmy straussowskie ubrane w szatę strojną, w najefektowniejsze sztuki pianistyczne przetrzebione zostały — zachowując jednak swój wdzięk — na popisowe wirtuozowskie utwory koncertowe. Kilka z nich, mianowicie walce Straussa w transkrypcjach Godowskiego i Friedmana wykona przed mikrofonem krakowskim świetny pianista, Jacques Marmor o godz. 18,15.

TRADYCYJNY MARSZ

Od 6 zgorą lat związek strzelecki po wiatu łódzkiego organizuje na szlaku Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź marsz drużyn wojskowych, strzeleckich i przysposobienia wojskowego ku czci Marszałka Piłsudskiego. W obecnym roku zawody te mają tem większe znaczenie i tem silniej muszą podkreślić ciężką fizyczną drużyn wojskową - sportowych. W związku z tym marszem o godz. 18,15 mówić będzie na ten temat prezes powiatowy związku strzeleckiego, insp. Henryk Ochędalski.

„HULAJ DUSZA BEZ KONTUSZA”

O godzinie 18,55 rozgłoszą łódzka nadaje 6-ty z kolei wesoły łymek z koma p. t. „Hulaj dusza bez kontusza” pióra dr. Parkera i Pancho Vargas. Pierwsza scena dymku odbywa się na kiermaszu „Kropki Mleka”, druga zaś na „karnawale ulicznym” w Alejach Kościuszki. Poza popularnymi już typami łódzkiej wesołej fali, a więc dobroczynną damą Kuperman-Kuperską, kupcem Wątkowem, działaczem związkowym Brzdekiem i wolnym obywatelem Bałut, Ferdkiem Cwajnosem; weźmie udział popularna postać z „wesołej lwowskiej fali”, jego ekscelencja pan radca Stroné.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle współczucia z powodu zgonu naszego ukochanego

B. P.

**Maurycyego Lipnowskiego**

a w szczególności Paniom Nauczycielkom oraz uczniom Gimn. im. Elżby Orzeszkowej jak również p. Wychowawcy i uczniom kl. VI gimn. I. Pryw. Gimn. Męsk. Tow. Szkół Żyd. w Łodzi serdeczne podziękowanie.

Zona i Dzieci

## Depesza I. Paderewskiego

do p. wojewody Hauke-Nowaka

Na akademii urządzonej staraniem komitetu uczczenia Ignacego Paderewskiego w Łodzi, w dniu 3 b. m. w sali filharmonii łódzkiej, postanowiono jednomyślnie wysłać Jubilatowi depeszę treści następującej:

Morges — Szwajcaria.  
Zebrani w sali Filharmonii z okazji uroczystej akademii, urządzanej ku czci Twojej, składamy Ci wielki obywateli i mistrzu, wyrazy głębokiego holdu. Depeszę podpisał, jako prezes komitetu p. wojewoda Hauke-

Nowak.

W odpowiedzi Ignacy Paderewski nadesłał do p. wojewody następującą depeszę:

„Jasnie Wielmożny Panie Wojewodo.

Wzruszony pięknym i zaszczytnym telegramem z głębi serca dziękuję. Jednocześnie śmiem prosić Pana Wojewodę o łaskawe wyrażenie uczestnikom akademii, obywatelom miasta powierzonego jego troskliwej opiece zapewnienia najgorętszej mej wdzięczności!”

## Ciemne typy w organizacjach

Czarna lista działaczy społecznych

Silny rozrost życia społecznego, ułatwia różnym niebieskim ptakom żerowanie na najsłabszych uczuciach ogółu i załatwianie na terenie społecznym swoich najeźściej brudnych interesów.

Dość często zdarza się, że „pan prezes” czy „członek zarządu” takiej lub innej organizacji społecznej, okazuje się ordynarnym hochsztaplerem i kończy swoją „działalność” za kratkami.

Typy tego rodzaju wyrządzają ogromne szkody nie tylko materialne, lecz przede wszystkim moralne. Budzą bowiem nieufność, rzucając cię na poważne

nieraz organizacje, w gronie których znalazła się parszywa owca.

Władze administracyjne mające nadzór nad wszystkimi organizacjami społecznymi, wprowadzają „czarną listę” działaczy społecznych.”

Osoby, które znajdują się na tej liście, nie będą przyjęte do żadnej organizacji i nie będą się mogły zajmować pracą społeczną.

W ten sposób zabagnione nie- co życie społeczno - organizacyjne oczyści się i cieszyć się będzie autorytetem, zachwianym dotąd przez typy i typki z pod ciemnej gwiazdy.

## Bezcenny diadem

o 6 ki miliardera Rockefellera

Kilku najbogatszych jubilerów amerykańskich utworzyło ostatnio spółkę celem nabycia najkosztowniejszego diamentu ze skarba żony wielokrotnego milionera, córki sław

nego króla nafty Miss Edith Rockefeller, Mac Cormick. Diadem ten zawiera 170 diamentów i 5 olbrzymich szmaragdów. Przepych jego jest niezrównany. Koszt diamentu wynosi milion dolarów. Jubilerzy amerykańscy nie spodziewają się, by mogli diadem ten sprzedać w całości. Minęły bowiem dziś czasy wschodniej fantazji bogaczy, którzy nie wahali się dawniej wyrzucać milionowych fortun na zdobycie bezcennych dzieł sztuki jubilerskiej. Skarbee maharadzów indyjskich, którzy jedynie wchodzić mogli w rachubę, pełne są drogich kamieni i złota, na które niema równiezbabywców. To też bezcenny diadem będzie prawdopodobnie rozebrany i drogocenne kamienie, oprawione w złoto i platynę, sprzedane będą pojedynczo.

Institut de Veneti  
**roma**

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

KINO

**PALACE**

DZIS

3 poranki

o 12, 2 i 4

Ceny

miejsc od

**80**  
GR.

**Wojna w królestwie walca**

Nieśmiertelne melodie STRAUSSA I LANNERA

**ŁÓDŹ!**

**zelektryzowana!**

wiadomością o zbliżającej się wielkiej premjerze w kinie „PALACE”

**POLA NEGRI**

**WILLI FORST**

**MAZURKA**



# Wszystkie kierunki malarskie

reprezentuje obecna wystawa w IPS-ie

Institut propagandy sztuki w Łodzi gości obecnie jedną z najciekawszych wystaw tegorocznego sezonu, a mianowicie „Salon związków zawodowych polskich artystów plastyków”. Jest to właściwie reprezentacyjna, ogólnopolska wystawa zrzeszeń zawodowych w Krakowie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu i Warszawie, która zawędrowała do naszego miasta wprost z IPS-u stołecznego. Wystawa jest zbiorową pokazem malarzy polskich, zorganizowanych w związkach zawodowych, jest wiernym odzwierciedleniem poważnej twórczości malarskiej Polski i tem samym urasta do poziomu wystawy reprezentacyjnej.

Cieślar gatunkowy obecnej wystawy b. trafnie sprecyzował i zdefiniował idea z członków komitetu wystawy, znany malarz stołeczny, Roman Gineyko, który w artykule „Wspólna ideologia” pisał: „Malarstwo związków nie jest tylko sztuką ludzi, pracujących w jednym zawodzie. Na innym jeszcze terenie zrzeszyli się autorzy wystawionych w IPS-ie obrazów. Poszczególne grupy artystyczne, poszczególne „luzem” chodzący artyści utworzyli tu wspólny jednolity front”. I dalej zupełnie słusznie autor wyjaśnia, że mimo sprzecznych nieraz dążeń plastycznych, uwidaczniających się w pracach malarzy związkowych, łączą ich jedna wspólna idea, która jest potrzebą wyraźnego sformułowania treści czysto malarskiej, żyjącej w obrazie obok treści anegdotycznej.

I nie bez słuszności dzieło malarstwa polskie na dwa obozy: na oficjalne i niezależne. — Plastycy niezależni, reprezentujący awangardę malarską w kraju, nie liczą się z żadnymi względami pobocznymi. Służą sztuce szczerze i pragną malarstwo polskie wydobyć na szerokie wody sztuki europejskiej, kulturować w niem pierwiastki najbardziej istotne, a mianowicie wartości czysto malarskie.

Ten zasadniczy postulat realizowały poszczególne związki, a nawet poszczególni zrzeszeni artyści na swój sposób. — Organizacja bowiem nikogo nie krepowała, nikomu nie narzucała zgóry żadnej linii, pozwała talentom rozwijać się jak najswobodniej i jaknajswobodniej w sztuce się wypowiedzieć. Byłoby tylko założenie ideowe malarza nie było oparte na fałszywych przesłankach, byłoby tylko cel był wspólny. Do tego celu wiodą nairozmaitsze drogi, ale drogi te pozostawiono do wolnego wyboru każdemu niezależnemu malarzowi.

I dlatego prace, wystawione w IPS-ie nie dają jednolitego kośca kierunkowego i grawitują od realizmu i naturalizmu, poprzez impresjonizm, postimpresjonizm, kubizm, do surrealizmu i unizmu. Na tej wystawie jednak sprawa „izmów” nie odgrywa najważniejszej roli. Chodzi przecież w pierwszym rzędzie o uczciwy wysiłek artystyczny każdego z artystów, no i o rezultaty. A rezultaty są wcale pokaźne; świadczą, że dorobek malarstwa polskiego w ostatnich latach wzbogacił się o mnóstwo wartości obiektywnie pozytywnych, innymi słowy, że niestety polska niezależna i bojowa, zrobiła duże postępy.

Trudno w krótkich ramach recenzji ocenić szczegółowo blisko 300 obrazów, zgromadzo-

nych na wystawie, lub osądzić i zanalizować drogę artystyczną blisko dwustu malarzy i rzeźbiarzy. Zwłaszcza, że wśród tych artystów jest sporo wartościowych, wielu przeciętnych i resztę słabych.

Dobrze zrobili organizatorzy wystawy w Łodzi, rozwieszając obrazy według jednego wspólnego klucza ideowego.

W jednej sali zgromadzono modernistów. Oprócz łodzian K. Hillera, Strzebińskiego, Węgnera, Kobro, Menkesowej, Hochlingera, widzimy tam artystów tej miary, co Adler, Chwistek, S. Blonder, Strong, Pronaszko i inni.

O malarzy tych, uprawiających abstrakcję, surrealizm itp. kierunki modernistyczne, pisaliśmy już wielokrotnie. Widać do tego można chyba to, że jak się okazuje, Łódź ma jest odosobniona i w malarstwie bezprzedmiotowym znajduje sojuszników w Warszawie Krakowie i Lwowie.

Osobną salę oddano akwarelistom. Rozwieszono tam obrazy Kuczborskiej, Gepperta, Sznięła, T. Trębacza i Anieli Cukier (drzeworyty).

Bardzo imponująco przedstawia się sala impresjonistów. — Naczelne miejsce zajmuje tam Kraków z Rudzką-Cybis. Janem Cybisem i Gotlibem na

czele. Wyróżnić pozatem należy łodzian: Kwapiszewska i Kulejowska oraz D. Chrzanowskiego, Piwko, M. Szapiro i Wodzicka.

W sali naturalistycznego malarstwa (ciemnego) prym dzierży Wasowicz (Warszawa), Pronaszko (Trzy akty), a przede wszystkim Feuring obok Rudzkiej-Cybis i Hillera, największy faworyt „Salonu”.

Na uwagę zasługują także obrazy pp. Gliksmanowej, Finkelsteina, J. Kownera i in.

Bardzo przyjemne są także obrazy Waliszewskiego, Kramsztyka i Zawady. Poza ciekawą są prace znanej już Łodzi L. Bielskiej, portret Centnerszwerowej, obrazy Gineyki, Kononowicza, Schinagla i Tyszkiewiczowej.

W dziale rzeźby wystawiają: Czeczott, Jaremińska, K. Kobro, Majchrzak, Muszkiel, Pugetowa, Tracz i Wiciński.

Wystawa związków, jako całość, robi duże wrażenie. Niema na niej wprawdzie rewelacji, ale lwia część prac jest ciekawa z punktu widzenia plastycznego, malowana i rysowana dość prawidłowo, a co najważniejsze obrazy te nie kokietają snobizmem ani anegdotą, ani literaturą tematu, jak to prze ważnie robia t. zw. malarze oficjalni. — St. Gel.

**Dziś cała Łódź na Balu Dorocznym ZWIĄZKU MAJSTRÓW — PRZEM. WŁÓKN. w Białej Sali Manteuffla**

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

### Recital Lei Luboszyca

Niewiele osób zebrało się na koncercie świetnej skrzypaczki — niedowierzano reklamie, która dla wszystkich posługuje się gotową etykietą „światowej sławy”. Przychyli na koncert ci, których dochodziły echa sukcesów wielkiej wiołnistki z krainy dolara oraz ci, którzy wiedzieli, że była ona jedną z najbardziej (obok Cecylii Hansen) utalentowanych ucznic Ауera i stanowiła jedno z ogniw słynnego ognia w Rosji „Tria” siostr Luboszyca. Wyemigrowała wraz ze swym profesorem do Ameryki i dopiero teraz przedsięwzięła turę artystyczną do Europy, a w przejeździe do naszej stolicy zawadziła o Łódź. „Czy w waszym mieście nie chodzi na koncerty?” zagadnęła kogoś w pokoju artystycznym (podziwiając uprzednio widniejący w przedsiionku sali koncertowej olbrzymi plakat z zapowiedzią meczu bokserkiego „Bruksella — Polska”). „W Łodzi przestali na koncerty chodzić, a ludzie bogaci jeżdżą do Warszawy. Na Bruno Waltera pojechało pięć osób, a na Rachmaïnowa sześć” — otrzymała w odpowiedzi.

Zapamiętałem się i przez chwilę zdawało mi się, że piszę feljeton o pseudo-muzycznej Łodzi, która kiedyś zapelniała salę koncertową przez snobizm, obecnie zaś przyznaje się do swej amuzikalności bez zarumienienia się. Tempora mutantur....

Na estradę wstępuje wielka dama o ujmujących kształtach, pewna siebie, dumna ze swego posłannictwa, a za nią małeńki, skromniutki, ale — jak się okazało później — wielki akompaniator — Eugeniusz Helmer.

Wielkości artystki odpowiadał

program, „wielki” treścią i przekonał się, że literatura skrzypcowa nie jest tak biedna, by powtarzać wciąż jedno i to samo. Ba, nawet „bis” były inne, niż zwykle. Już w Sonatach Pasqualliego (1740 r.) i Bacha przedstawiła się p. Lea Luboszyca jako artystka, która z wnętrza skrzypiec wydostaje całą „duszę”, krańcowo wykorzystując linię utworu. Podziwialiśmy tu stylizację wykwintną i doskonale indywidualizację poszczególnych głosów w polifonii; w „Poeme” Chaussona piękny i zmysłowy ton oraz polot; w „Baal Schem” Blocha wyczuliśmy właściwą tej improwizacji tragiczną nutę; w „Sicilienne” Achrona wdzięk i umiar artystyczny; w „Motto perpetuo” Burleigha zawrotną technikę i wreszcie kolosalny rycerski rozmach w Polonezie Wieniawskiego.

To była prawdziwa uczta koncertowa! — F. Halpern.

**Grand-Kino Stefan JARACZ**  
Dziś pocz. o 12 w filmie  
**Poranki od 80 gr. Jego wielka miłość**

### Doskonała tranzakcja

W miasteczku Niort we Francji odbyła się niedawno licytacja sprzętów i różnorodnych przedmiotów, pozostawionych jako jedyny majątek po zmarłym mieszkańcu tego miasta.

Po rozsprzedaniu wszystkich przedmiotów pozostał na stole stary, gliniany garnek. Nikt nie chciał go kupić. W ostatniej chwili znalazł się nabywca, który kupił gar-

### Bezrobotny dostał ataku szału



W Marsylji wydarzył się ostatnio wstrząsający wypadek: jeden z bezrobotnych, od wielu godzin oczekujący w kolejce na ostemplowanie swych papierów, dostał nagle ataku szału, rozebrał

się do naga i chciał się rzucić pod przejeżdżający autobus. Policja z trudem obezwładniła nieszczęśliwego i oddała go pod opiekę lekarzy.

## Trzy audycje z Łodzi na wszystkie stacje polskie

Rozgłośnia łódzka, która coraz częściej odzywa się na fali ogólnopolskiej, przygotowała znów trzy audycje, które transmitowane będą na inne nasze stacje.

Dzisiaj o godz. 17,50 ze studia łódzkiego nadana będzie pogadanka pani Czesławy Niemyskiej z Tomaszowa Mazowieckiego p. t. „Nasze żale do stolicy”. W ten sposób Łódź zapoczął kręć cykl pogadanek o prowincji, poruszany już niejednokrotnie w audycjach p. t. „Dyskutujmy”. Ponieważ cykl ten wywołał bardzo żywy od-

dźwięk wśród radiosłuchaczy, pogadanki o prowincji będą nadal nadawane w soboty o godz. 17,50. W ramach tego cyklu głos będą zabierać przedstawiciele prowincji. Następną audycję ogólnopolską w Łodzi usłyszymy o godz. 21,00. Będzie to półgodzinna audycja przeznaczona dla polaków zagranicą p. t. „Łódź — stolica przemysłu polskiego” w opracowaniu p. Czesławy Rączaszekowej.

Wreszcie trzecią audycję z Łodzi usłyszą radiosłuchacze całej Polski jutro o godzinie 12,15. Będzie to poranek muzyczny w wyk. łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Seweryna Pietruszki. Jako solista wystąpi doskonały skrzypek p. Marceli Neumiller. W programie: Noskowski „Odgłosy pamiętkowe”, Bruch — Koncert skrzypcowy G-moll, Vieuxtemps — Ballada i Polonez, Moniuszki — Uwertura i muzyka baletowa z op. „Hrabina”, Grossmana — czarodziej z opery „Duch wojewody” i Wł. Ogińskiego „Powitanie ojczyzny”.

### Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6,30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12,15 Utwory charakterystyczne (płyty).
- 12,25 Koncert orkiestry kameralnej.
- 13,30 „W zaczarowanej krainie...” (płyty).
- 14,30 Koncert popularny (płyty).
- 15,00 „Jego ślubna małżonka” — gawęda Rudyarda Kiplinga.
- 15,30 Duety i piosenki.
- 16,00 Lekcja języka francuskiego.
- 16,15 „O skarbie na Bakszie” — legenda wileńska.
- 16,45 „Cała Polska śpiewa” — audycja.
- 17,00 Transmisja nabożeństwa.
- 17,50 „Nasze żale do stolicy” — pogadanka.
- 18,00 Piosenki neapolitańskie.
- 18,15 Słynne walce w parafrazach wirtuozowskich.
- 18,40 Pogadanka p. t. „Rozmowa z duszą Łodzi”.
- 18,50 Pogadanka strzelecka.
- 18,55 „Wesoły dymek z Komina” pl. „Hulaj dusza bez kontusza!”
- 20,00 „Nočna eskapada” — lekka audycja muzyczna.
- 21,00 Audycja dla polaków zagranicą „Łódź — stolica przemysłu polskiego”.
- 21,30 „Wesoła syrena”.
- 22,00 „Na swojską nutę” — koncert.
- 23,05 Muzyka salonowa.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Frankfurt (251)
- 20,10 Operetka Millöckera „Pałesirant”.
- Heilsberg (291)
- 22,35 Trio fortepianowe B-dur i Kwartet smyczkowy op. 127 Beethovena.
- Leningrad (1224)
- 18,00 Opera Wagnera „Zmierzch bogów”.
- Rzym (420)
- 20,35 Opera Saint-Saensu „Samson i Dalila” (Transmisja z teatru „La Scala”).

**Ofiary**  
złożone w administracji „Głosu Porannego”  
Bezimiennie na Dom Sierot (Północna 38) zł. 1.—



# Lódź obleżona przez kupców!

## Strejk spowodował napływ odbiorców i wyższe ceny

Strejk we włókiennictwie wywołał doniosłe konsekwencje dla przemysłu i dla handlu włókien niczego.

Prowincja zareagowała paniką; kupcy prowincjonalni, szczególnie z województw centralnych szybko zjechali się do Łodzi, a przede wszystkim do Warszawy, gdzie, jak wiadomo, zorganizowany jest na większą skalę hurt włókienniczy, po towary, obawiając się, że później nie zdołają ich nabyć. Warszawscy hurtownicy towarów na składach nie posiadali, ponieważ ostatnio, naskutek ciszy na rynku nie wykazywali zainteresowania produkcją sezonową.

Wobec licznego napływu kupców prowincjonalnych do Warszawy, hurtownicy warszawscy zmuszeni byli przybyć masowo do Łodzi, celem uskutecznienia zakupów. W ten sposób Łódź w chwili obecnej jest formalnie obleżona przez kupców całej prowincji, a szczególnie z Małopolski i z Warszawy, którzy w obliczu strejku chcą za wszelką cenę zaopatrzyć się w towary.

Na rynku łódzkim w ostatnich dniach zanotowano szereg charakterystycznych objawów niernormalnego reagowania kupiectwa na strejk. Z jednej strony producenci chcą wyzyskać strejk i wzmożony popyt na rynku, starając się odpowiednio podwyższyć ceny. Niektórzy producenci wogóle powstrzymują się od sprzedaży, licząc się z możliwością

staw, którym nawet w obecnej wyjątkowej sytuacji nie mogą sprzedawać towaru po wyższych cenach.

Strejk również wpłynął na polepszenie się wypłacalności. Niektórzy kupcy prowincjonalni, a szczególnie składnicy łódzcy pragnąc nabyć towar ofiarują producentom już w chwili obecnej pokrycie gotówkowe wzamian za niepodwyższenie cen.

Sfery zainteresowane podkre-

ślają, że każde opóźnienie w zakupie towarów ze strony kupców prowincjonalnych narazić może tych kupców na poważne straty, ponieważ wszystkie dane wskazują na to, że już w przyszłym tygodniu ceny będą poważnie podwyższone. Poza strejk odbił się już na **ZMNIJSZENIU WSKAŹNIKA PRODUKCJI**,

co z kolei wywołało zmniejszenie się efektywnych obrotów na

rynku, ponieważ już dał się zauważyć pewien brak towaru.

Hausa na rynku łódzkim jest w najwyższym stopniu niernormalna. O krytycznej sytuacji rynku łódzkiego może właśnie świadczyć fakt, że w obecnym okresie, który w latach ubiegłych normalnie był okresem najwyższego natężenia sezonowego, wzmożenie obrotów na rynku wywołał dopiero sztuczny zastryk, jakim jest strejk.

### Rynek pieniężny

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w lutym - dewizowej w Warszawie o brót dewizami był niewielki, przy tendencji na ogół utrzymanej. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 360,90, Bruksela 89,55, Londyn 26,21 (-1), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,25, Oslo 131,75, Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 135,20, Zurych 173,30. — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 146 (-125), szyling austriacki 98,90, korona czechosłowacka 19,30, frank francuski 35,03, frank szwajcarski 173,25, gulden gdański 99,50, liry włoskie 32,25, leje rumuńskie 2,85, pengó węgierski 94,75, dinary jugosłowiańskie 11,05, luty lotewskie 125, liry bułgarskie 5,15, funty szterlingów 26,21, palestyński 26,19, dolar gotówkowy 5,23,75, dolar złoty 8,99,75, rubel złoty 4,78,50, na termin 4,76,50, rubel srebrny 1,34, bilon 0,64. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,23.

#### AKCJE

Na rynku akcyjnym sytuacja kształtowała się mocniej. Największych obrotów dokonywano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 94 — 93,75, Ostrowiec 25,25 — 26 (plus 100), Starachowice 35 — 35,20 (plus 45), Haberbusch 34,50. Transakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy 9, Rudzki 2,80.

#### PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych sytuacja również pozostała utrzymana. Największym zainteresowaniem cieszyły się 4 i pół proc. l. z. ziemskie i 7 pr. stabilizacyjna, które dokonano większych obrotów. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 52,65 — 52,40 (-20), 5 proc. konwersyjna 61, 5 proc. kolejowa 57, 6 proc. dolarowa w drobnych odcinkach 76, 7 proc. stabilizacyjna 63,13 — 63, w odcinkach po 500 dolarów 63,63 (plus 38), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe — 91,50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45,63 — 45,50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie poznańskie 41 (plus 25), 5 proc. L. Z. Warszawy z r. 1933 — 54,13 — 54,25 (-25), 5 proc. L. Z. Lublina z roku 1933 39,75 — 39,25 (-75). W obrotach poogładanych: 3 proc. budowlana 27,20 — 27,25, Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 57, 5 proc. L. Z. Łodzi z r. 1933 48,63, 6 proc. obligacje m. st. Warszawy VI emisja 56,75, 3 proc. pańsłowa renta ziemiska 52,75 — 52,50, 8 proc. dillonowska 92,13.

#### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

Sprzedaż		Kupno	
Dolary	5,24	5,2375	
Dolarówka	52,90	52,65	
Stabilizacyjna	63,25	63,00	
Bank Polski	93,75	93,25	
Tendencja utrzymana.			

#### GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13,40	13,60
Pszenica	21,00	21,25
Pszenica zbier.	20,75	21,00
Jęczmień przem.	14,25	14,50
Jęczmień brow.	14,75	15,75
Owies jednolity	15,50	15,75
Owies zbierany	15,00	15,50
Mąka żytnia 1)	18,75	19,75
Mąka żytnia 2)	20,50	21,50
Mąka pszenna	33,00	35,00
Otręby żytnie	9,50	9,75
Otręby pszenne	11,00	11,25
Otręby pszenne gr.	11,25	11,50
Rzepak	41,00	43,00
Groch Victoria	27,00	30,00
Makuch Iniany	15,50	16,50
Makuch rzepakowy	13,50	14,50
Koniczyna czerw.	105,00	140,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Siemie	36,00	38,00
Ziemniaki	4,50	5,00
Wyka	23,00	25,00
Peluszka	21,00	23,00
Seradela	21,00	23,00
Usposobienie ogólne spokojne.		

#### NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK	
loco 11,24, marzec 11,19, kwiecień 10,95, maj 10,71-72, czerwiec 10,56, lipiec 10,38-39, sierpień 10,30, wrzesień 10,20, październik 10,01, listopad 10,02, grudzień 10,03, styczeń 10,06.	
NOWY ORLEAN	
loco 11,21, marzec 11,07, maj 10,65, lipiec 10,34, październik 9,97, grudzień 9,98, styczeń 10,00.	
LIVERPOOL	
loco 6,08, marzec 5,80, kwiecień 5,75, maj 5,71, czerwiec 5,66, lipiec 5,62, sierpień 5,54, wrzesień 5,48, październik 5,40, listopad 5,37, grudzień 5,37, styczeń 5,37, luty 5,36, marzec 5,36, kwiecień 5,34, maj 5,32.	
Egipska: loco 9,10, marzec 8,72, maj 8,52, lipiec 8,35, październik 8,27, listopad 8,04, styczeń 7,93, luty 7,93.	
Upper: loco 7,23, marzec 7,04, maj 7,02, lipiec 6,97, październik 6,70, listopad 6,58, styczeń 6,54, luty 6,54.	
BREMA	
loco 13,23, maj 11,83, lipiec 11,78, październik 11,62, grudzień 11,62.	
ALEKSANDRIA	
Sakellaris: marzec 15,29, maj 14,96, lipiec 14,64, listopad 14,43, styczeń 14,13.	
Ashmouni: kwiecień 13,22, czerwiec 12,91, sierpień 12,57, październik 11,91, grudzień 11,75, luty 11,71.	

# Sankcje ułatwiły nam eksport

## Wywóz kapeluszy łódzkich zaczyna znowu wzrastać

Od kierownika jednej z największych fabryk kapeluszy w Polsce otrzymujemy poniższe informacje: Zdolność produkcyjna przemysłu kapelusznego w Polsce jest znacznie większa, niż konsumpcja kapeluszy w kraju. W porównaniu z okresem dobrej koniunktury t. j. latami od 1926 do 1930 konsumpcja kapeluszy uległa pokaźnej redukcji. Wskutek zmniejszonej konsumpcji, konkurencja pomiędzy producentami kapeluszy uległa w ostatnich latach znacznemu zaostrzeniu, co naturalnie musiało się odbić na cenach. Ceny te w porównaniu z cenami w 1929 roku uległy niższe od 50 do 70 proc. O unormowaniu produkcji i cen w branży kapeluszniczej narazie niema mowy, gdyż wszelkie próby wszczynane w kierunku stworzenia organizacji branżowej nie dały żadnego pozytywnego rezultatu.

Ostatnio, jak nas poinformowano, największym zbytem cieszyły się kapelusze najtańsze, co świadczy o zubożeniu społeczeństwa. Najpoważniejszym konsumentem kapeluszy jest w dalszym ciągu miasto, jednakże w o-

statnich latach, wskutek wzrostu kultury na wsi, również ludność wiejska staje się poważnym konsumentem kapeluszy. Wzrost konsumpcji przede wszystkim nastąpił na Pomorzu, w Poznańskim oraz na Śląsku. Jedynie jeszcze ludność wiejska w b. Kongresówce nabywa kapelusze w małej ilości.

Jeżeli chodzi o kapelusze damskie, to fabryki produkują w tym dziale półfabrykaty tak zw. stożki, które w mniejszych i większych warsztatach przerabiane są na gotowe kapelusze. Sytuacja w dziale kapeluszy damskich przedstawia się mniej więcej tak samo, jak w dziale kapeluszy męskich. Obok istniejących już od dość dawna warsztatów, powstają ciągle nowe, co jeszcze bardziej powoduje zaostrzenie konkurencji w tej branży. Fakt ten ma również — aczkolwiek w mniejszym stopniu — miejsce w dziale warsztatów, wytwarzających kapelusze męskie ze stożków nabytych w fabrykach.

Eksport kapeluszy zarówno męskich jak i damskich był bardzo poważny w

latach od 1926 do 1930. Eksportowano wówczas do Ameryki, Anglii, Skandynawii, Holandji, krajów nadbałtyckich oraz w małej ilości do Chin. Od roku 1930 do początku roku 1934 eksport z Polski prawie zupełnie ustał. Podwyżki cla oraz ograniczenia wwozowe uniemożliwiły eksport kapeluszy z Polski. Dopiero od początku 1934 roku, na skutek umów kompensacyjnych z poszczególnymi krajami, zaczęto ponownie eksportować kapelusze. Eksport ten przybrał poważniejsze rozmiały zwłaszcza od czasu wyeliminowania Włoch z rynków zagranicznych wskutek sankcji. Obecnie Polska zdobywa nowe rynki zbytu, jak Afrykę, Anglię, itd. Jednakże zaznaczyć należy, że o ile w okresie dobrej koniunktury, t. j. w latach od 1926 do 1930 wywożono przede wszystkim kapelusze lepszych gatunków, obecnie wywozi się artykuły tańsze. Jedną z najpoważniejszych przyczyn tego zjawiska jest konkurencja japońska. Japonia zdobywa swoje kapelusze po bardzo niskich cenach, zmuszając inne kraje eksportujące do przystosowania się do cen japońskich. Przytem należy jeszcze stwierdzić, że szczególnie w latach od 1930 do 1934 rozbudowały u siebie przemysł kapeluszniczy także kraje jak Anglia, St. Zjednoczone, Danja, Szwecja itd.

Wskutek tego eksport do tych krajów uległ znacznemu zmniejszeniu.

Oprócz konkurencji japońskiej również rozbudowa przemysłu kapeluszniczego w poszczególnych krajach przyczyniła się do obniżki cen.

Kapelusze na obecny sezon letni będą w dużej ilości eksportowane zagranicę. Eksport ten zależy jest od utrzymania sankcji w stosunku do Włoch.

### Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Dolar gotówkowy 5,22 w placeniu, 5,25 w żądaniu, dolary złote 8,96 — 9,01, ruble złote 4,72 — 4,82, guldeny 97,50 — 99,50, marki 143 — 148, funty 26,10 — 26,25, pengó 93 — 96, szylingi 98,25 — 99,25, fr. szw. 172,30 — 173,30, czerwońce 2,65, korony cz. 19 — 20, fr. fr. 34,90 — 35,10, fr. belg. 17,75 — 18,25, ruble srebrne 1,30 — 1,50, bilon srebrny 40 — 50.

Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 52,50 w placeniu, 53,50 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stab. 62,50 — 63,25, Bank Polski 93 — 94, 3 proc. pożyczka budowl. 26 — 28, 4 proc. pożyczka inwest. 52 — 56, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 48 — 48,50, serji IX — 57 — 58, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 51,50 — 52,50.

Na rynku prywatnym obroty walutami i papierami wartościowymi nieduże przy tendencji mocniejszej dla dolarów gotówkowych, dolarów złotych, rubli złotych oraz guldenów. Z papierów wartościowych jedynie dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych serji X K. tendencja była słabsza. Z walut dolary gotówkowe i ruble złote uległy zwwyżce po 2 punkty, dolary złote zwyzkowały o 3 punkty, oraz guldeny gdańskie uległy zwwyżce o 50 punktów. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych tylko 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. uległy niższe o 25 punktów. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

# Bez składania podań

## można zwiększyć ilość robotników

W związku z akcją zwalczania bezrobocia ministerstwo skarbu na podstawie art. 39 ustawy o podatku państwowym przemysłowym zezwala na urzędzie (bez obowiązku składania indywidualnych podań) na prowadzenie:

1) na podstawie świadectwa przemysłowego kateg. II — a) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C, rozdział XVIII taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w okresie od dnia 20 lutego b. r. do 31 grudnia b. r. zatrudniać będą najwyżej 625 robotników; b) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdział XIX taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w

okresie od 20 lutego do 31 grudnia b. r. roku zatrudniać będą najwyżej 1250 robotników;

2) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III — a) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdział XVIII taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w okresie od 20 lutego do 31 grudnia b. r. zatrudniać będą najwyżej 250 robotników; b) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdział XIX taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w okresie od 20 lutego do 31 grudnia b. r. zatrudniać będą najwyżej 625 robotników;

3) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. IV — a) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdział XVIII taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w okresie od 20 lutego do 31 grudnia b. r. zatrudniać będą zarówno przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, najwyżej 125 robotników; b) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C rozdział XIX taryfy, o ile przedsiębiorstwa te w okresie od 20 lutego do 31 grudnia b. r. zatrudniać będą zarówno przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 250 robotników.

### Utrzymana tendencja

#### na rynkach bawełny

Od kilku dni na rynkach bawełny w Nowym Jorku i w Liverpoolu oraz na rynku egipskim notowana jest tendencja utrzymana z odcieniem aczkolwiek mocniejszym, co wyraża się w wyższych kursach o kilka punktów z dnia na dzień. Wahania te nie są wprawdzie zbyt duże, jednakże dochodzą do 5, względnie 10 punktów.

Zdaniem sfer zainteresowanych, w dniach najbliższych na rynkach surowej bawełny nie należy oczekiwać większych zmian,

# Dziesięciolecie upadłość

## zlikwidowana została przez sąd handlowy

Firma „Bernard Ullman i Co” w Wiedniu wniosła podanie do sądu handlowego o ogłoszenie upadłości firmie „L. H. Berger”, prowadzonej przez Lajzera Henocha i Bajkę małż. Berger (Drewnowska nr. 5).

Do podania tego przyłączyła się firma „Fabryka Ultramaryny Setzer i Werner” w Warszawie.

Firma Berger trudni się sprzedażą farb i produktów chemicznych. W r. ub. zmarł L. H. Berger. Po jego śmierci żona zwróciła się do firm - patentek z zamówieniami na towary, oświadczając, że sklep dalej będzie prowadzony pod jej kierownictwem.

Po śmierci męża Bergerowa w hipotece przepisała jedną czwartą część nieruchomości męża na swoje imię, gdyż określiła te części jako dorobek, nabyte w czasie małżeństwa. Po tej czynności w sądzie Bergerowa oświadczyła iż zrzeka się spadku po mężu.

Ten majątek sprzedała Bergerowa za 38.000 zł. a hipotekę prawną sędowała na osoby postawione. Wreszcie Bergerowa zlikwidowała sędowana na osoby postawione opuścić Polskę.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Berger” i Bergerowej osobiście, jak i masie spadkowej i zarządził zamknięcie w areszcie dla dłużników Bergerowej.

Sędzią komisarzem masy upadłości wyznaczony został sędzia handlowy J. Błaszczak, zaś syndykiem — adw. Bernsztajn.

#### \*

Trwająca od 1925 roku upadłość firmy „Otto Steffan”, sprzedaż materiałów opałowych (Anny 30) znalazła swój epilog w sądzie. W depozycie sądu znajdują się pieniądze, uzyskane z likwidacji masy, przy czym wierzycielem uszwycielowanym jest I-y urząd skarbowy na zł. 436,95.

Upadłość zostanie w myśl planu aktywów, zatwierdzonego przez sąd zakończona.

Sąd postanowił wyasygnować na leżność skarbu, przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka ostatecznego, stwierdzające, że podział kwoty zł. 3305,— został już dokonany zgodnie z planem i uznał postępowanie upadłościowe za ukończone.



## Polska zdecydowanie bije Belgię 13:3

### Nasi pięściarze nie przegrali ani jednej walki

### Chmielewski w rewelacyjnej formie zwycięża de Schryvera

## 0 bramkarzach

Feljetonista „Słowa” wileńskiego, Karol, publikuje poniższe trzy ciekawe sylwetki bramkarzy piłkarskich:

### ZAMORA.

Zamora ma 37 lat i znowu ostatnio grał w reprezentacji Hiszpanji. 15 lat grać w reprezentacji to rekord. Bramkarze hiszpańscy są wściekli — dochodzą do formy, starczą się, idą na emeryturę, nie doczekali się reprezentacyjnej koszulki, bo ten piekielny starzec wciąż sterczy między słupkami.

Był sezon, w ciągu którego Zamora puścił tylko 3 bramki. Podczas trzdziestu paru ciężkich meczów! Co dziwnego, że jego klub wziął wtedy śpiewająco mistrzostwo.

Sława Zamory onieśmieliła napastników przeciwnej drużyny. Hiszpania grała przed laty z Węgrami w Budapeszcie. Publiczność była skosternowana: atak węgierski prosto bał się strzelać, ani jednej dobrej łangi — Zamora nie miał okazji się popisać! Wreszcie karny. No, przynajmniej! Niezawodny egzekutor Takacs ustawił piłkę, rąbnął jak z armaty — prosto w pierś Zamory, który skoczył jak pantera w prawy róg — właśnie tam gdzie strzelał Takacs. Wyczuł! Węgrzy załamali się zupełnie, mimo przewagi nie strzelili. Hiszpania wygrała 1:0. W identycznym stosunku wygrała podczas tejże wycieczki z Austrią. Zamora wrócił niepokonany.

Wielki bramkarz i wielki aktor. Wychodzi zawsze na boisko ostatni, oddzielnie. Pomagierzy noszą za nim ręcznik, zapasowe buty, mnóstwo niepotrzebnych rzeczy. Zamora zachowuje się na boisku jak torreador — myśli ciągle o galerji.

### PLATTKO.

Najznakomitszy bramkarz węgierski został kupiony za grube pieniądze przez praską Spartę — u szczytu wtedy formy. Plattko otrzymał pensję większą niż dwaj becy razem. Szalenie zarozumiał nie przywitał się weale z drużyną, nie postawił utartej tradycją — wstawy. Trzymał się zdaleka i godnie.

— Czekał bratku, my cię nauczymy rozumu! — Zdecydowali obrońcy, sławne zresztą internacjonalny, — przyjdiesz ty jeszcze nas przeproszać!

Na pierwszy występ Plattki w Pradze zwalili się tłumy. Bicy grali bardzo poprawnie, nie im na oko nie można było zarzucić, ale tak sprytnie manewrowali, że przeciwnicy strzelali Plattee z paru kroków — nic nie mogli zrobić, puścił cztery gole, publiczność zawiedziona wygwizdała go! Sparta wygrała ledwo 5:4.

Za dobre znalazł się na piłce Plattko by nie przejrzeć podstępny swych obrońców. Czempredziej zaprosił całą drużynę do knajpy, fundnął wspólną kolację, bekonu sprawił prezenty. Zgoda została zawarta.

I na następnych meczach Plattko pokazywał klasę.

### KISIELIŃSKI.

Okropnie zależało Polonji by wygrać mecz z Legią, który miał decydować o pierwszeństwie w stolicy. Drużyna, zarząd i kibice byli zdenerwowani jak nigdy.

Mecz zapowiadał się dobrze. Polonia prowadziła 2:0, potem 3:1. Lecz oto Ciszewski strzela z 40 metrów — górna, lekka, łatwa do złapania piłka wlaty do bramki, a Kisieliniński patrzy na nią spokojnie, ani ręką ruszył. On — specjalista od górnych piłek!

Po chwili jeszcze łatwiejszy strzał Nawrota znów ugrzązł w sieci. Znow Kisieliniński zachował się jak kolek.

Mecz wygrała Legia 9:3; ostatnie pół godziny Legia nie strzelała, Ciszewski złotał się nad Kisielinińskim — kolegą z PiWFi — i namówił Łankę i Nawrota by dali mu spokój

W reprezentacyjnej hali targów w Poznaniu rozegrany został w dniu wczorajszym między państwowy mecz pięściarski Polska — Belgja.

Do spotkania tego belgowie przystąpili pewni zwycięstwa. Tymczasem rzeczywistość zadała kłam wszelkim przewidywaniom. Polska zwyciężyła i to zdecydowanie, prowadząc od pierwszej do ostatniej chwili. Belgowie uzyskali zaledwie trzy remisy i to w tych walkach, na które nie liczyli.

Inna sprawa, że orzeczenia sędziów nie były zupełnie trafne i Czortek raczej przegrał swe spotkanie, a Piłat wygrał. Zwycięstwo Szymury nie było także specjalnie wyraźne.

Polacy górowali nad przeciwnikiem. Byli bardziej agresywni, zaawansowani technicznie i ustepowali jedynie pod względem siły fizycznej. Belgowie są stanowczo przereklamowani. Zarówno de Gryse jak i de Schryver reprezentują wprawdzie boks w dobrym wydaniu, jednak zarówno Sobkowiak jak i Chmielewski byli lepsi i zwycięstwa ich nie mogły podlegać wątpliwości.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: DE GRYSÉ — SOBKOWIAK. Pierwsza runda wyrównana, upływa na badaniu sił. Polak kilka razy trafia, belg kontrauje. W drugiej rundzie, Sobkowiak jest już lepszy, umiejętniej atakuje i precyzyjniej trafia. W trzeciej walka wyrównana, jednak uwidacznia się wyższość techniczna polaka. — WYGRYWA SOBKOWIAK. Polska prowadzi 2:0.

Waga kogucia: LE GRANDE — CZORTEK. Belg jest lepszy. Ma więcej inicjatywy, dobrze kontrauje. W drugiej rundzie polak poprawia się, ma więcej z walki, lecz w trzeciej słabnie wy-

rażnie. WYNIK REMISOWY krzywdzi gościa. Stan 3:1 dla Polski.

Waga piórkowa: POLUS — ROGER. Przez pierwsze dwie rundy doskonale walczący polak ma zdecydowaną przewagę, zarówno w walce na dystans jak i w zwarciu. W trzeciej słabnie, lecz wygrywa wysoko i zasłużeńie. POLSKA PROWADZI 5:1.

Waga lekka: VAN CASTEL — KAJNAR. Kajnar jest w nadspodziewanie dobrej formie. Atakuje skutecznie, kontrauje pewnie i cały czas przeważa. Obie pierwsze rundy wygrywa wysoko, w trzeciej słabnie i dopuszcza przeciwnika do głosu. Pod koniec walki znów przeważa i WYGRYWA BEZAPEŁACYJNIE na punkty. Polska prowadzi 7:1.

Waga półśrednia: VAN ALPHEN — Sipiński. Walka nieciekawa. W pierwszej rundzie wymiana ciosów na dystans, w drugiej więcej zwarcia. Polak jest o cień lepszy technicznie, ale mniej agresywny i niezdedykowany. Trzecia runda znów wyrównana. REMIS — SŁUSZNE. Stan 8:2 dla Polski.

Waga średnia: DE SCHRYVER — CHMIELEWSKI. Pierwsze minuty upływają na badaniu sił, pod koniec rundy polak zdobywa lekką przewagę. W drugiej Chmielewski idzie do ataku, trafia, przeciwnik krwawi. Ciosy Chmielewskiego robią swoje: De Schryver jest już osłabiony, jego ciosy stają się powolniejsze i bardzo akcentowane. Polak świeży atakuje, dużo trafia, lecz belg jest nadludzko silny i trzyma się na nogach. Koniec drugiej rundy przynosi zdecydowaną przewagę polakowi. W trzeciej, Chmielewski podbija przeciwnikowi oko, dużo trafia, lecz de Schryver wytrzymuje do gongu. WYSOKIE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO. Polska prowadzi 10:2.

Waga półciężka: SZYMURA — SMITS. Polak ma lekką przewagę w pierwszej rundzie, w drugiej jest wyraźnie słabszy. Trzecia runda upływa bez sensacji. ZWYCIĘSTWO SZYMURY JEST NACIĄGNIĘTE. Stan 12:2.

Waga ciężka: ROBBE — PIŁAT. Walka dwóch olbrzymów. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej Piłat po ciosie idzie na deski, wstaje, rewanzuje się i przeciwnik idzie na deski! Ostateczny wynik 13:3 DLA POLSKI.

W naszej reprezentacji najlepiej wypadł Chmielewski, który stoczył wspaniałą walkę z równie bardzo dobrym de Schryverem, Kajnar, który był w rewelacyjnej formie i Polus. Zawiedli Czortek i Sipiński oraz Piłat, który miał bardzo prymitywnego przeciwnika. Sobkowiak był bardzo dobry, Szymura na poziomie.

Sędziował w ringu p. Perltz, punktowali: Servals i Bielewicz. Publiczności około 8 tysięcy.

## Gotfryd czy Bartniak?

### Kto reprezentować będzie Łódź na meczu z Brukselą

Łódzki okręg związek bokserów opracował szczegółowy program przyjęcia pięściarzy belgijskich w Łodzi.

W poniedziałek na dworcu oczekiwali będą goście przedstawiciele związku, władz sportowych itp. Z ramienia konsulatu belgijskiego przydzielony został ekspedycji p. Sokolowski.

We wtorek goście zwiedzą miasto i obejrzą kilka większych zakładów przemysłowych. Konsul Monitz wydaje dla gości lunch.

W ringu powita belgów prezes ŁOZB p. Taubwureel, przyczem wręczony im zostanie pamiątkowy proporzeczek. Po meczu drużyna belgijska otrzyma pamiątkowy puchar, ufundowany przez konsula Monitza.

W drużynie łódzkiej prawdopodobnie nie nastąpią żadne zmiany. O obsadzie wagi koguciej zadecydują ostatnie treningi, przyczem pod uwagę brany jest Gotfryd i Bartniak. W poszczególnych klubach, które desygnują reprezentantów, odbywają się systematyczne treningi.

W poniedziałek upływa termin zgłoszeń do indywidualnych mistrzostw bokserów Łodzi. Najwięcej zawodników zgłasza IKP, którego zawodnicy zdobyli gros tytułów. Mistrzostwa zapowiadają się ciekawie z uwagi na fakt, iż poriom klubów łódzskich podniósł się zdecydowanie.

## Jugosławia, Rumunja i Danja

### — przeciwnicy naszych piłkarzy w sezonie

PZPN opracował już kalendarzyk spotkań międzypaństwowych naszej reprezentacji piłkarskiej.

Przedewszystkiem postanowiono zaakceptować termin 6 września na mecz Jugosławia — Polska w Belgradzie, a jednocześnie zaproponować związkowi rumuńskiemu urządzenie zawodów w czerwcu lub lipcu w Polsce.

Co do meczu z Niemcami, oczekiwana jest obecnie ostateczna odpowiedź na propozycję PZPN w sprawie meczu jeszcze w bieżącym roku w Polsce.

Jeżeli chodzi o mecz z adunją postanowiono związkowi duńskiemu zaproponować urządzenie zawodów z końcem wiosny w Polsce, a nie jak to proponuje związek duński 4 października w Kopenhadze.

W dniach od 23 marca do 2 kwietnia urządzony zostanie ogólnopolski obóz dla młodszych piłkarzy w Katowicach. Wyzna-

czonych zostanie do obozu 21 zawodników. Podczas obozu projektowane są mecze w dn 28 i 29 b. m. z jedną z węgierskich drużyn.

Na lato PZPN projektuje urządzenie obozu dla juniorów przy udziale mistrzowskich drużyn okręgów, które rozegrałyby ogólnopolskie mistrzostwa juniorów.

Ponadto w stonnie odbędą się 6 obozów przygotowawczych piłkarskich w różnych okresach, kurs instruktorski w C. I. W. F. oraz kurs dla słuchaczy i wychowanków CIWF.

## Kalendarzyk sportowy na niedzielę

W dniu dzisiejszym niema w Łodzi ciekawszych imprez, natomiast w niedzielę odbędą się imprezy następujące:

### PIŁKA NOŻNA.

Boisko LKS o godz. 11,30 towarzyski mecz: LKS (liga) — LTSG, poprzedzony przedmeczem. Boisko Wimy o godz. 10,30 mecz towarzyski: Wima — Union - Touring. Boisko Widzewa, o godz. 11 przed pol mecz towarzyski Widzew — Zjednoczone.

### BOKS.

W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 11,50 przed pol. drużynowy mecz bokserki: Zjednoczone — Geyer.

### GRY SPORTOWE.

W sali przy ul. dr. Sterlinga 24, od godz. 10-ej rano turniej siatkówki męskiej systemem trójkowym. W sali przy ul. Zagajnikowej 54 mecze w siatkówkę męską o mistrzostwo kl. B.

### LEKKOATLETYKA.

W hali Kruszendera w Pabjanicach o godz. 15-ej mecz lekkoatletyczny kobiety: Kruszender — Zjednoczone.

## Piłkarski mistrz Belgji

### Union Saint Gilloise gra w Łodzi

Nawiązanie stosunków sportowych z Belgią spowoduje, między innymi, ożywienie sezonu piłkarskiego w Łodzi.

Niezależnie od meczu pięściarskiego go Łódź — Bruksela w dn. 10 marca, ujrzymy w sezonie w naszym mieście mistrzowską drużynę Belgji, Union Saint Gilloise.

Mistrz Belgji zamierza już w końcu

czerwca odbyć tournée po Polsce i rozegrać trzy spotkania w Poznaniu, Łodzi i Krakowie.

Ponieważ Union przechodzi obecnie kryzys formy, zwrócił się do dwóch następnych klubów ligowych: Daringu i Anderlechta, chcąc stworzyć bardzo silny zespół, nie wiele ustępujący reprezentacji państwowej.

## Polska razem z Węgrami

### w silnej grupie na mistrzostwach ping-pongowych

W Pradze odbyło się losowanie ping-pongowych mistrzostw świata, które rozegrane zostaną w dn 12 — 21 marca.

Podział jest następujący: I grupa: Węgry, Polska, Francja, Lotwa, Litwa, Holandia i Rumunja.

II grupa — Czechosłowacja, Austria, Anglja, Jugosławia, USA.

Skąd ta apatia u żywiołowego zawodzycza Kisielinińskiego? Przypisał się po paru dniach. Tak był zdenerwowany przed meczem, że bojąc się, iż z tego powodu będzie źle grać — zażył przed meczem 7 proszków bromu! No i nie mógł literalnie nogą machnąć. Wszystko mu zobojetniało — niech sobie strzelają

Belgia, Niemcy i Egipt.

Po dwie drużyny z każdej grupy dochodzą do puli finałowej. Ponieważ polacy wylosowali silniejszą grupę, będą musieli ostro walczyć, by razem z węgry dojść do finału.

Przed wyjazdem polscy ping-pongiści zgrupowani zostaną na trzy dniowym obozie w Katowicach, dokąd wezwany zostanie z łódzian zawodnik Hakoahu, Joskowicz.

## WALNE ZGROMADZENIE RTS „WIDZEW”.

W dniu 21 marca 1986 r. o godz. 18-ej w I-y m i o godz. 19-ej w II terminie w lokalu PPS — dzielnicy „Widzew” przy ul. Rokicińskiej 62, odbędzie się roczne walne zgromadzenie RTS „Widzew”.



Kino-Teatr  
**„SZTUKA”**  
 Kopernika 16. Tel. 140-72  
 Początek w dni powszednie o  
 godz. 4-ej, w soboty, niedziele  
 i święta o godz. 12-ej.

Największy film  
 produkcji  
 1935 | 36

# Anna Karenina

wg. powieści  
 L. Tolstoja

W rolach głównych: **Greta Garbo i Fredric March**  
 Następnym program: „OCZY CZARNE” z HARRY BAUREM

„CORSO”  
 Początek w dni powsz. o 4,  
 w soboty, niedziele i święta  
 o godz. 12-ej.

Poraz pierwszy w Łodzi!  
 Wielki film egzotyczny

# ZBIEG Z JAWY

W roli głównej: Bohater filmu „Maradu” **CHARLES BICKFORD** oraz **ELIZABETH YOUNG**.  
 Romans! Erotyka! Niebezpieczne przygody! Niebywała gra! — Nadprogram: Przepiękna komedyjka w ko-  
 lorach pt. „Pieśń Wiosny”.  
 Ceny miejsc I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Sygnatura: IV Km. 265/36

**Obwieszczenie**  
 o licytacji ruchomości  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
 rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, ma-  
 jący kancelarię w Łodzi przy ul.  
 Narutowicza 35  
 na podstawie art. 602 K. P. C. poda-  
 je do publicznej wiadomości, że dnia  
 16 marca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi  
 przy ul. Piotrkowskiej 82  
 odbędzie się 1-sza licytacja rucho-  
 mości, należących do  
 Bincma Justmana  
 składających się z kredensu dębo-  
 wego z pomocnikiem, zegara, stołu,  
 10 krzesel i 2 foteli  
 na rzecz adw. A. Zaubermana — jako  
 sekwestratora sąd. nieruchomości przy ul.  
 Piotrkowskiej 82  
 oszacowanych na łączną sumę  
 zł. 600.—  
 Ruchomości można oglądać w  
 dniu licytacji w miejscu i czasie wy-  
 żej oznaczonym.  
 Łódź, dn. 19.2. 1936 r.  
 Komornik Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 456 | 36 | II  
**Obwieszczenie**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-  
 dzi, rew. 2-go, zamieszkały w Łodzi,  
 przy ul.  
 Kilińskiego 114  
 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza  
 że w dniu 13 marca 1936 r. o godz.  
 12 w Łodzi, przy ul.  
 Piotrkowskiej 150  
 odbędzie się publiczna licytacja ru-  
 chomości, a mianowicie:  
 linoleum, chodnika kokosowego  
 oszacowanych na łączną sumę  
 zł. 716.—  
 które można oglądać w dniu  
 licytacji w miejscu sprzedaży, w  
 czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dnia 2. 3. 1936 r.  
 Komornik (-) Anisierewicz  
 Sprawa J. Edelszteina  
 p-ko Alfredowi Sawalmowi

Do akt. Nr. Km. 423 | 36  
**Obwieszczenie**  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
 rew. 15, zamieszkały w Łodzi przy ul.  
 Andrzeja 11  
 na zasadzie art. 602 K. P. C.  
 ogłasza, że w dn. 12 marca 1936 r.  
 o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy  
 Żeromskiego 54  
 odbędzie się publiczna licytacja ru-  
 chomości, a mianowicie:  
 pianina, firanek, mebli i t. p.  
 oszacowanych na łączną sumę zł.  
 2400.—  
 które można oglądać  
 w dniu licytacji w miejscu sprze-  
 dazy, w czasie wyżej oznaczonym.  
 Łódź, dn. 20.2.36 r.  
 Komornik (-) M. Lipiński  
 Sprawa Sz. Ryszkowskiego  
 p-ko Józefowi Dobreckiemu

**DOKTOR**  
**REICHER**  
 Specjalista chorób skórnych  
 wenerycznych i seksualnych  
 Południowa 28, tel. 201-95  
 przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.  
 w niedziele i święta od 9—1 pp.

## Zarząd Spółki Akcyjnej Elektrownia w Piotrkowie, Piotrków Tryb.

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dniu 30 marca 1936 r., o godzinie  
 11-ej przed południem, w lokalu przy ul. Czackiego L. 8, m. 6 w Warszawie, odbędzie się

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:  
 1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok operacyjny 1935.  
 2) Sprawozdanie Zarządu.  
 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu i rachunku zysków i strat  
 za rok operacyjny 1935.  
 4) Udzielenie absolutorjum Władzom Spółki zgodnie z art. 50 Prawa o Spółkach Akcyjnych.  
 5) Ustalenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i podział ich czynności.  
 6) Wolne wnioski.  
 PP. Akcjonariusze mogą zgłaszać w terminie do dnia 16 marca 1936 r. do Zarządu  
 Spółki w Piotrkowie Tryb. sprawy dodatkowe, nieobjęte powyższym porządkiem dziennym.  
 PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, powinni w myśl  
 Statutu na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje w biurze Zarządu Spółki  
 w Piotrkowie Tryb. lub dowody złożenia akcji u notariusza, w krajowej instytucji kredytowej,  
 w Banku de Bruxelles w Brukseli lub też w „Société Générale d'Entreprises Electriques et  
 Industrielles” (Electrobel) w Brukseli.

**LECZNICA**  
 ze stałymi łózkami  
**DLA CHORYCH NA**  
**uszy, nos, gardło**  
 i dróg oddechowych  
**Piotrkowska 67, tel. 127-81**  
 9x.—2p. 4—8 w. przyjm. Dż. Z. Rakowski  
 Wezwania na miasto.

**L. JASIŃSKI**  
 Składy prowadzone od 1870 r.  
 w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel.  
 168-56, w Łęczycy, ul. Poznań-  
 ska 30, tel. 125.  
 Polecają pierwszej jakości: NA-  
 SIONA rolne traw, drzew, wa-  
 rzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA  
 i przyrządy ogrodniczo-paszczelni-  
 cze. NAWOZY, preparaty i środki  
 chemiczne do celów ogrodniczych,  
 pozatem APARATY do zraszania  
 roślin, drzew, krzewów i t. p. cie-  
 czami owado i grzybobójczymi.  
 Cenniki na każde żądanie rosy-  
 lane są bezpłatnie.

**DOKTOR**  
**HENRYKOWSKI**  
 Specjalista chorób wenerycznych  
 skórnych i seksualnych  
**Traugotta 9, front, I p**  
 Tel. 262-98  
 przyjm. od 8—11 i od 6—9 w  
 w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

**Pierwsze**  
**Prywatne Pogotowie Lekarskie**  
**Telefon: 12-333**  
 Legionów 6  
 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.  
 Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Choć jest kryzys, choć jest bieda  
 Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

**“OLLA”**  
 Gum..?

## Ogłoszenia drobne

### Różne

**OSTRZEŻENIE!** — Ostrzegam  
 przed nabyciem skradzionych  
 mi 6 weksli: 1) na zł. 45, pl. 16  
 stycznia 1936 r. z wystawienia  
 Rocha Pawełczyka, Łódź, 2)  
 na zł. 35, pl. 30 stycznia 1936  
 z wystawienia K. Hausmana.  
 Łódź, 3) na zł. 40, pl. 1 stycz-  
 nia 1936, 4) na zł. 20, pl. 2 lu-  
 tego 1936 oba z wystawienia  
 Piotra Rudawskiego, Łódź, 5)  
 na zł. 50, pl. 20 maja r. b. z  
 wyst. Heymana Herszycy, Łódź  
 6 weksel in blanco na zł. 30 z  
 wyst. A. Wagnera, Łódź. Zy-  
 sman Najman, 11 Listopada 12  
 Łódź.

**OGRODY-OGRODKI** zakłada,  
 projektuje. Przeprowadza robo-  
 ty sezonowe. Biuro Ogrodnicze  
 Piotrkowska 189, tel. 200-88.  
 735—4

**PURIM**  
**Meszaloch-Manot**  
 najpiękniejsze kosze  
**Toceret Erec Israel**  
**Sklep Palestyński, Śródmiejska 3**  
 Otwarty od 9 rano do 9 wiecz.

**Kupno i sprzedaż.**  
**WOZKI** dziecięce, wyzmaczki „Li-  
 verpool” po cenach przystępnych  
 poleca Marja Jakobi, Piotrkowska  
 nr. 107, sklep w podwórzu. 70—9

**Dr. J. Nadel**  
**AKUSZER-GINEKOLOG**  
 przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.  
**Andrzeja 4, tel. 220-92**

Na nadchodzące święta **BOMBONIERKI**  
 specjalne zniżki cen na  
 oraz duży wybór

## TORTÓW PRALINOWYCH

poleca SKŁAD CZEKOLADY i CUKRÓW  
**„DOROTEA” ul. Śródmiejska 6.**

**Ogłoszenie o licytacji.**  
 Podaje się do wiadomości, iż dnia 11 marca 1936  
 roku w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego przy ulicy Tre-  
 backiej Nr. 18, o godz. 11-ej odbędzie się publiczna  
 sprzedaż przy znacznie zniżonych cenach wywo-  
 ławczych, następujących parcel, należących do  
**Akc. Tow. Przem. Juljusza Heinzel,**  
 a mianowicie:  
 parceli Nr. Nr. 14 i 15 przy ul. Sienkie wleza 147/149  
 \* \* \* 12, 13/1, 13/2 i 13/3 przy ul. Nowopro-  
 jektowanej bocznej od ul. Brzeźnej  
 Blizszych informacji udziela biuro przy ul.  
 Piotrkowskiej 104.  
 J. B. Lange, Adwokat.

**MEBLE**  
 stołowe, sypialki, gabinety,  
 krzesła dębowe, stoły, saloniki,  
 tapczany oraz wszelkie meble  
 najnowszych fasonów. Ceny ni-  
 skie, warunki dogodne  
**105 Piotrkowska 105**  
 w podwórzu, telef. 136-27  
 S. BIMKE

**Posady**  
**SZKOŁA** średnia poszukuje do-  
 świadczonej gospodyni i wycho-  
 wawczyni na kolonie letnie dla  
 większej ilości dzieci (od 150 do  
 200). Pożądane pierwszorzędne  
 referencje. Oferty sub. „Kolonje”  
 do admin. 749—3

**PRZYJMĘ** chłopca (izr.) lat 15  
 — 16 z dobrej rodziny do nau-  
 ki techniczno-dentystycznej.  
 Oferty sub „technik”. 2—494

**POTRZEBNA** wykwalifikowa-  
 na ekspedientka do sklepu obu-  
 wia. Znajomość branży koniecz-  
 na.—„Vera”, Piotrkowska 165

**Lokale**  
 ZŁ. 73.— kwatralnie 1 pokój z  
 kuchnią i wygodami; zł. 135.—  
 kwatralnie 2 pokoje; 3—4—5—6  
 mieszkania; pokoje umeblowane  
 od zł. 20.— poleca: Biuro „Ze-  
 nit”, Piotrkowska 82, tel. 280-25  
 5 POKOI z kuchnią, słoneczne,  
 wszelkie wygody do wynajęcia  
 od zaraz przy ulicy Piotrkow-  
 skiej 161.

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!

„Szczęście na ulicy” oraz  
 „Indyjscy Piechurzy”

W roli głównej:

Przemięły film, pełen czaru i wdzięku p. t.  
**FLIP i FLAP**

KINO TEATR  
**METRO**  
 PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!

Najnowsza, wesoła melodyjna komedia wiedeńska p. t.  
**Bohater mimowoli**

W rol. główn.: Genjalni komicy,  
 ulubieńcy publiczności **Szöke Szakall i Otto Walburg**  
 Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Pata i Paramountu  
 Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne

KINO TEATR  
**ADRIA**  
 GŁÓWNA 1